GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — WTOREK, 11 MAJA 1948 R. — Nr 129 (1232)

Dziś 8 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-86
Sekretariat 8-06-65
Dział Miejski 8-82-97
Redakcja nocna 8-82-85
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 18
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-91-04

PKP wykonały plan przewozowy w 109,9 proc.

P.K.P. załadowały i przewiozły w kwietniu br. 524.381 wagonów towarowych zamiast planowanych 477 tys., wykonując w ten sposób plan w 109,9 proc. Dla porównania podajemy, że w kwietniu 1938 r. naładowano na PKP 340.862 wagony, w kwietniu 1947 r. 379.014 wagonów towarowych.

Wzrost naładunków w kwietniu br. w stosunku do kwietnia 1938 r. wynosi 53,8 proc., w stosunku do kwietnia 1947 roku — 38,3 proc.

11. V. 1948

Rozłam istniejący dotąd w ruchu ludowym będący rezultatem działania reakcji w masach chłopskich ulega obecnie likwidacji. Wspólna deklaracja PSL i SL, którą obok publikujemy zamyka okres, w którym reakcja mikołajczykowska mogła szczycić się realnymi wynikami swej antydemokratycznej, antyludowej działalności.

W naszym powojennym układzie powstanie i istnienie mikołajczykowskiego PSL było równoznaczne z istnieniem zorganizowanego politycznie wstecznictwa społecznego, zwracającego się przeciwko wszystkiemu co ludowo-demokratyczny ustrój przyniósł Polsce zarówno na wsi, jak i w mieście zarówno w naszym życiu wewnętrznym jak i w dziedzinie naszych stosunków międzynarodowych. W obliczeniach i planach mikołajczykowców i ich mocodawców, część chłopstwa miała służyć reakcji jako baza w jej poczynaniach.

W nowej wyzwolonej od obszarnictwa społeczności chłopskiej, reakcja mogła znajdować oparcie na wsi tylko pod warunkiem, że część chłopstwa pociągnięta przez różne szkodliwe agrarystyczne teorie i przez kłamliwą propagandę pójdzie wbrew własnym swym interesom. Z chwilą jednak zdemaskowania roli mikołajczykowców agentury reakcji, w masach chłopskich musiały nastąpić przekształcenia zmieniające kierunek rozwoju i perspektywę politycznej wsi. Więc nie mikołajczykowska stawka na sojusz chłopsko mieszczański, który w niezbyt odległych czasach wyrażał się w porozumieniu prawicy chłopskiej z endecją (tak zw. Chieno-Piast) ale sojusz chłopsko - robotniczy na którym obecny ruch ludowy zgodnie z Deklaracją się wspiera.

Więc nie mikołajczykowska koncepcja „jedności na prawo" czyli podporządkowanie interesów pracującej wsi interesom obszarnictwa: i reakcji — lecz wręcz przeciwnie — jednoczenie się na gruncie obrony interesów Polski ludowo - demokratycznej i na gruncie walki z reakcją i podniesieniem roli chłopstwa w ogólnonarodowym dorobku gospodarczym i politycznym.

„Deklaracja" jest pierwszym ale też przełomowym posunięciem na drodze oczyszczenia życia politycznego naszej wsi od pozostałości reakcyjnych wpływów, które tu i ówdzie znajdują oparcie wśród elementów rozumiejących kategoriami dnia wczorajszego. Walka ideologiczna będzie niewątpliwie niełatwa i potrwa dłuższy czas. Zbyt głęboko niestety teorie sprzeczne z interesami mas chłopskich zapuściły na wsi swe korzenie.

Ale osiągnięte przez oba odłamy ruchu ludowego porozumienie pozwala się spodziewać że walka ta będzie przeprowadzona na właściwej płaszczyźnie i z pożytkiem dla narodu.

MINISTER TOW. H. MINC

Zwiedził nowobudujące się kopalnie śląskie

W dniu 10 bm. odwiedził Śląsk minister przemysłu i handlu HILARY MINC w otoczeniu: prezesa Centralnego Urzędu Planowania — DIETRICHA, wiceministra przemysłu i handlu — inż. SALCEWICZA, wiceministra obrony narodowej — gen. SPYCHALSKIEGO, gen. GRABCZYŃSKIEGO oraz dyrektorów departamentów Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Dostojnym gościom towarzyszyli: wojewoda gen. **Zawadzki**, dyrektor generalny CZWP inż. Topolski i dyrektor generalny CZPCH dr **Żabczyński.**

W pierwszym dniu pobytu minister **Minc** zwiedził będące w budowie nowe kopalnie **„Wesoła"** i **„Ziemowit"** oraz Państwowe Zakłady Syntezy Chemicznej w Nowych Dworach k. Oświęcimia, interesując się żywo postępem prac inwestycyjnych w nowopowstających wielkich zakładach przemysłowych.

W kopalni **„Wesoła"** naczelny dyrektor techniczny CZPW inż. **Krupiński** przedstawił w krótkich słowach stan robót w kopalni tej, która według planu ma dostarczać dziennie 6 do 8 tysięcy ton węgla.

Została już zmontowana stalowa wieża wyciągowa, wykończono stalową konstrukcję płuczki i sortowni, postawiono budynek maszyn wyciągowych, stacje transformatorową oraz inne urządzenia na powierzchni.

Prace pod powierzchnią są również zaawansowane. Przeprowadzono już bowiem budowę dwóch nowych szybów do głębokości 200 metrów i wykonano część przekopów i podszybi.

W kopalni **„Ziemowit"** odbyło się spotkanie ministra z przedstawicielami załogi.

W hali maszyn wyciągowych stary górnik **Chwostek** w krótkim przemówieniu zapewnił ministra, że górnicy dołożą wszelkich starań, ażeby kopalnie ze stadium inwestycyjnego jak najszybciej przeszły do produktywnej pracy, włączając się w ogólny nurt współzawodnictwa.

Dyrektor **Krupiński** na wykresach oraz modelu kopalni przedstawił stan robót, zaznaczając, że już dziś obie kopalnie wydatnie podnoszą ogólny stan wydobycia zjednoczenia jaworznicko-mikołowskiego, dostarczając wspólnie z dwiema mniejszymi starymi kopalniami **„Piast"** i **„Harcerska"** 4 500 ton węgla dziennie.

Szczególne znaczenie odegrają obie nowe kopalnie **„Wesoła"** i **„Ziemowit"** dla przemysłu chemicznego, dostarczając specjalnego asortymentu węgla do przeróbki na benzynę syntetyczną.

Dyr. **Krupiński** dodał, że szyby wydobywcze na nieeksploatowanym dotychczas terenie prowadzone będą do głębokości 1.000 m, udostępniając nowe pokłady węgla łącznej ilości 600 mil. ton.

Następnie minister **Minc** zwiedził wraz z otoczeniem funkcjonujące już oddziały. Obejrzał zmontowany olbrzymi agregat kopalniany — maszynę wyciągową, przechodząc następnie wzdłuż systemu transporterów, będących w ruchu i wyrzucających nowo zdobyty węgiel na sita sortowni.

Sortownia ta będzie jedną z największych „Fabryk węgla", ładującą dziennie 400 dwudziestotonowych wagonów.

Na ukończeniu jest również budowa płuczki mieszczącej się w wielopiętrowym bloku, gdzie zastosowany zostanie najnowszy system czyszczenia węgla przy użyciu ciężkiej cieczy magnetytowej.

Interesując się pracą urządzeń minister przemysłu i handlu zatrzymał się przy pochylni, która umożliwia eksploatację węgla przed ostatecznym wykończeniem szybów i urządzeń transportowych.

W rozmowie z robotnikami, których obecnie zatrudnionych jest 1.300, minister **Minc** wypytywał szczegółowo o pracę i warunki górników w kopalni, nie zapominając o takich szczegółach jak dostawa butów, odzieży, rozdział premii i wydając na miejscu odpowiednie zarządzenia.

Opuszczając kopalnie minister przemysłu i handlu obserwował prace junaków ze „Służby Polsce", zajętych przy budowie osiedla górniczego, obejmującego 550 domków fińskich i 140 mieszkań murowanych.

Następnym etapem podróży inspekcyjnej były Państwowe Zakłady Syntezy Chemicznej w Nowych Dworach — olbrzymi kompleks budynków przyszłej największej w Polsce Fabryki Chemicznej, rozciągającej się na obszarze 10 km kw. i zatrudniającej już obecnie ponad 4.000 osób.

Dyrektor Zakładów inż. **Sobierajski** składając raport ministrowi Mincowi zobrazował imponujący wzrost wkładów inwestycyjnych na cele fabryki. Inwestycje wyniosły w 1945 roku — 45 mil. zł, w 1946 roku — 295 mil., w 1947 roku — 485 mil. zł i w br. 1 miliard 224 miliony złotych. Odpowiednio do funduszów inwestycyjnych wzrosło tempo odbudowy.

Inż. **Sobierajski** zobrazował również rozwój prac technicznych, podając, że w roku 1946 zamontowano 400 ton aparatury i urządzeń, w roku 1947 — 600 ton i w pierwszym kwartale br. 1.965 ton.

Po zwiedzeniu prac inwestycyjnych minister **Minc** oraz pozostali członkowie Rządu RP powrócili w godzinach wieczornych do Katowic.

Polska delegacja handlowa w Budapeszcie

BUDAPESZT, 10.5 (PAP). — W poniedziałek rano wylądował na lotnisku w Budapeszcie samolot, którym przybyli członkowie polskiej delegacji handlowej.

Delegacji przewodniczy wiceminister przemysłu i handlu — **Eugeniusz Szyr,** któremu towarzyszy wiceprezes CUP min. **dr Jędrychowski.** W skład delegacji wchodzi szereg wyższych urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz eksperci.

Delegację powitali przedstawiciele węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu z ministrem **Ronai** na czele.

Witając serdecznie delegację polską minister Ronai dał wyraz nadziei, że pertraktacje które zostaną przeprowadzone, doprowadzą do zacieśnienia tradycyjnej przyjaźni węgiersko - polskiej i przyczynią się do utrwalenia ustroju demokracji ludowej.

W imieniu delegacji polskiej odpowiedział wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr. „Jestem pewien — powiedział min. Szyr — że rokowania nasze będą owocne i zapewnią pomyślny rozwój współpracy we wszystkich dziedzinach, będących przedmiotem obrad. Przekonanie swe opieram na 3 podstawowych przesłankach: — całkowita równość obu partnerów. tradycyjna przyjaźń polsko-węgierska. podobieństwo struktury ekonomicznej, opartej na zasadach gospodarki planowej".

BUDAPESZT, 10.5 (PAP). — W poniedziałek po południu min. Szyr. dr Jędrychowski i poseł polski w Budapeszcie dr Fiderkiewicz złożyli wizytę węgierskiemu ministrowi przemysłu i handlu Ronai'owi. W środę min Szyr, dr Jędrychowski i dr Fiderkiewicz zostaną przyjęci na audiencji przez Prezydenta Republiki Węgierskiej — Zoltana Tildy.

Akademia ku czci Teodora Duracza

Uroczysta Akademia ku czci TEODORA DURACZA odbędzie się dn 12 maja br. o godz. 17 w sali N.O.T.U. ul. Czackiego 5.

Wstęp za zaproszeniami.

—:o:—

Święto narodowe Rumunii

BUKARESZT, 10.5. (PAP). — W dniu 9 maja obchodzono w całej Rumunii uroczyście dzień zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami oraz państwowe święto narodowe, przypadające w 71 rocznicę ogłoszenia niezależności Rumunii.

W uroczystej akademii wzięli udział członkowie prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, wszyscy ministrowie, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, generalicja oraz reprezentanci rumuńskiego świata naukowego i artystycznego.

PODZIĘKOWANIE

W dniu wczorajszym rozdaniem nagród w świetlicy drukarni RSW „Prasa" zakończyliśmy naszą wielką imprezę sportową, trwającą od dnia 1 bm.

W związku z tym, uważamy za swój miły obowiązek złożyć serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do podniesienia znaczenia wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa, bądź też swą pracą zapewnili powodzenie tej imprezie.

A więc w pierwszym rzędzie dziękujemy wysokim protektorom: Sekretarzowi Generalnemu KC PPR tow. Władysławowi Gomułce-Wiesławowi i przewodniczącemu Komunistycznej Partii Czechosłowacji tow. Klementowi Gottwaldowi oraz wszystkim członkom komitetu honorowego.

Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom cennych nagród z Obywatelem Prezydentem RP na czele.

Za udzieloną pomoc i poparcie dziękujemy: Prezesowi Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewiczowi oraz ministrom: Obrony Narodowej, Spraw Zagranicznych, Przemysłu i Handlu, Bezpieczeństwa Publicznego, Rolnictwa, Komunikacji i Zdrowia.

Głównej Komendzie i wszystkim funkcjonariuszom MO, dowództwu ORMO i ORMO-wcom, dowództwom i żołnierzom Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsku Ochrony Pogranicza oraz funkcjonariuszom granicznych Urzędów Celnych dziękujemy za ich trud nad utrzymaniem ładu i porządku na trasie.

Prezydentowi m. st. Warszawy. kierownictwu i funkcjonariuszom Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Dowództwu i żołnierzom Departamentu Samochodowego Wojska Polskiego i firmie „Motozbyt" dziękujemy za organizację transportu samochodowego.

Naszym wszystkim terenowym organizacjom partyjnym i młodzieżowym oraz lokalnym władzom administracyjnym, radom narodowym, instytucjom społecznym i kulturalnym oraz zespołom redakcyjnym i administracyjnym naszych bratnich pism: „Głos Robotniczy", „Trybuna Dolnośląska", „Trybuna Robotnicza" i „Echo Krakowa" serdecznie dziękujemy za poparcie i za zgotowane zawodnikom przyjęcie.

Za pomoc organizacyjną, materialną i poparcie dziękujemy: Związkowi Spółdzielni RP „Społem", Delegaturze PUR w Zebrzydowicach, obsłudze punktów żywnościowych i Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Za wzorową organizację sportową dziękujemy kierownictwu i pracownikom Głównego i Wojewódzkich Urzędów Kultury Fizycznej, Zarządowi i członkom Polskiego Związku Kolarskiego, Okręgowym Związkom Kolarskim w województwach: warszawskim, łódzkim, dolnośląskim, śląsko - dąbrowskim, krakowskim i kieleckim, Warszawskiemu Towarzystwu Cyklistów i Polskiej YMCA.

Kierownictwu i urzędnikom wydziału konsularno - paszportowego MSZ specjalnie dziękujemy za szybkie i życzliwe przeprowadzenie formalności paszportowych.

Miło nam jest serdecznie podziękować naszym kolegom dziennikarzom, sprawozdawcom radiowym, redakcjom pism i dyrekcji Polskiego Radia za wzorową obsługę sprawozdawczą i propagandę wyścigu.

Serdecznie wreszcie dziękujemy bohaterom wyścigu, kolarzom Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier oraz ich pomocnikom i opiekunom: kierownikom ekip, trenerom, masażystom i technikom.

Żegnając w dniu dzisiejszym uczestników naszego wyścigu, życzymy im dalszych sukcesów sportowych.

REDAKCJA „GŁOSU LUDU"

Deklaracja o współdziałaniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego

Dnia 10 bm. podpisana została między NKW Stronnictwa Ludowego i NKW PSL następująca deklaracja:

Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe stwierdzają:

1. Oba Stronnictwa będą ze sobą współpracowały w ramach sojuszu chłopsko - robotniczego, uznając ten sojusz za fundament demokracji ludowej. Oba Stronnictwa uznają jedność klasy robotniczej za trzon sojuszu chłopsko - robotniczego, a jedność ruchu ludowego, do którego zmierzają, za utrwalenie i pogłębienie tego sojuszu.

2. Dokonane przez Mikołajczyka rozbicie ruchu ludowego miało na celu uzyskanie poparcia części wsi dla knowań krajowego i międzynarodowego wstecznictwa, zwalczających sojusz chłopsko - robotniczy i dążących do obalenia ustroju demokratycznego, wielkich reform oraz podporządkowania państwa polskiego interesom anglosaskiego imperializmu. Te knowania, zagrażające pokojowi wewnętrznemu i niepodległości Polski Ludowej, szukały dróg na wieś poprzez kierunki i dążność w ruchu ludowym, usiłując sprzymierzyć wieś z reakcją.

Te kierunki i dążności, które w historii ruchu ludowego noszą niesławne miano chieno - piastowskich, kadzichłopskich i mikołajczykowskich, muszą być całkowicie przezwyciężone i wykorzenione.

Tylko tą drogą mogą być powetowane wielkie szkody, które spowodowała działalność Mikołajczyka i mikołajczykowskiego kierownictwa PSL, odciągająca część chłopów od czynnego udziału w budowaniu demokratyczno - ludowej Polski i spychająca ich na pozycję reakcji.

3. Zdecydowana i bezkompromisowa walka SL z reakcją przeprowadzona wraz z całym obozem demokratycznym, poparta przez działalność ideowo - polityczną lewicy PSL, **doprowadziła do klęski Mikołajczyka i jego obozu.**

4. Polityczna i organizacyjna działalność odradzającego się PSL i przyjęcie przez PSL pod nowym kierownictwem demokracji ludowej jako podstawy programu ideowo - politycznego, stworzyła warunki dla ścisłego współdziałania obu Stronnictw.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Uwaga, prelegenci KW PPR

Wydz. Prop. KW zawiadamia tow. prelegentów, że we wtorek dn. 11 maja, godz. 17 w sali konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 23, III p.) odbędzie się odprawa tow. prelegentów.

Obecność obowiązkowa.

Program Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT, 10.5 (PAP) — Dzienniki budapeszteńskie zamieszczają na naczelnych miejscach treść ogłoszonego w dniu 9 bm. programu Węgierskiej Partii Pracujących, powstałej w wyniku zjednoczenia obu partii robotniczych.

Program zostanie przedłożony Kongresowi obu partii, który odbędzie się w dniu 12 czerwca br.

Program składa się z 6 części.

W części pierwszej zajmuje się on analizą systemu kapitalistycznego i podkreśla, że jest to system przestarzały.

„Rewolucja październikowa — stwier program — rozpoczęła nowy okres w historii ludzkości. Klasa robotnicza Związku Radzieckiego wraz z ludnością wiejską urzeczywistnia zasady naukowego socjalizmu w 1/6 części świata i tworzy wielkie socjalistyczne państwo. W ten sposób ZSRR stał się opoką sił demokracji na całym świecie".

Węgierska Partia Pracujących stwierdza, że pokój, demokracja ludowa, postęp i niepodległość są niepodzielne i zależą od jedności światowej demokracji, oraz jej zwycięstwa nad imperializmem. Walkę przeciwko imperializmowi trzeba łączyć z walką przeciwko prawicy socjalistycznej.

Węgierska Partia Pracujących zdaje sobie sprawę, że walki o socjalizm nie można uważać za zakończoną, dopóki nie nastąpi całkowita likwidacja pozostałości elementów wielkokapitalistycznych, feudalnych i faszystowskich w w dziedzinie gospodarczej i politycznej i dopóki siły międzynarodowego imperializmu będą dopomagały reakcji węgierskiej.

W celu utrwalenia ustroju politycznego i gospodarczego demokracji ludowej, podniesienia stopy życiowej klasy pracującej oraz dalszego rozwoju socjalizmu — Węgierska Partia Pracujących przyjmuje następujące zasady:

W dziedzinie polityki wewnętrznej demokracja ludowa opiera się na istnieniu demokratycznego parlamentu.

Każdemu obywatelowi zapewnia wolność i prawa demokratyczne bez względu na narodowość ,pochodzenie społeczne, wyznanie, rasę i płeć.

W dziedzinie wymiaru sprawiedliwości należy przeprowadzić reformę i stworzyć taki system, który by odwierciedlał charakter demokracji ludowej.

Należy na miejsce dotychczasowej koalicji partyjnej utworzyć nowy niepodległościowy Front Narodowy, w którym znaleźliby się przedstawiciele robotników, chłopów i inteligencji pracującej. We Froncie tym powinni się znaleźć nie tylko przedstawiciele partii politycznych, ale też organizacji społecznych, związków zawodowych, spółdzielni, związków kobiecych i młodzieżowych.

W dziedzinie gospodarczej: — dla podniesienia ogólnego dobrobytu Węgierska Partia Pracujących uważa za konieczną gospodarkę planową oraz współpracę z bratnimi demokracjami ludowymi. Należy dbać o podniesienie płac robotniczych i zabezpieczyć wzrost dochodowości w przedsiębiorstwach upaństwowionych przez wprowadzenie oszczędności i zmniejszenie kosztów własnych.

W dziedzinie społecznej: — Węgierska Partia Pracujących przyjmuje jako **zasadę zwiększenie dochodu narodowego** i rozszerzenie ubezpieczeń społecznych robotników.

W dziedzinie oświaty: — wychowanie publiczne powinno być oparte na szkołach czysto demokratycznych.

W dziedzinie obrony kraju: — dla zabezpieczenia narodowi niepodległości i wypełnienia zobowiązań, wynikających z układów zawartych z demokracjami ludowymi, Węgierska Partia Pracujących uważa za sprawę pilną przebudowę struktury armii ludowej i wyposażenie jej w broń nowoczesną.

W dziedzinie polityki zagranicznej: — Partia przyjmuje za wytyczne zabezpieczenie pokojowych zdobyczy demokracji ludowej oraz obronę niepodległości narodu. Dla zrealizowania tych zadań polityka Republiki Węgierskiej powinna się opierać na ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz na współpracy z Czechosłowacją, Polską, Rumunią, Bułgarią i Jugosławią. Republika Węgierska solidaryzuje się ze wszystkimi narodami, walczącymi o wolność i niepodległość przeciwko polityce imperialistycznej.

Dla przyspieszenia postępu na drodze ku socjalizmowi Węgierska Partia Pracujących uważa zjednoczenie węgierskiej partii komunistycznej i węgierskiej partii socjal-demokratycznej za czynnik decydujący. Jako zasadę Partia przyjmuje ideologię Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Węgierska Partia Pracujących walczy o ustrój społeczny, z którego zniknie wyzysk klasowy, wyzysk człowieka przez człowieka, w którym wyrównają się różnice między klasami, o ustrój kroczący drogą rozwoju w kierunku komunizmu".

Truman zmilitaryzował koleje w USA

WASZYNGTON, 10.5. (PAP) Prezydent Truman podpisał rozkaz o przejęciu przez wojsko kolei w St. Zjedn.

W związku z tym rozkazem podsekretarz stanu w ministerstwie obrony **Royall** polecił szefowi departamentu komunikacji armii amerykańskiej, gen. **Edmundowi Leavey** przejąć administrację nad całym kolejnictwem

Podczas pertraktacji między przedstawicielami związku zawodowego palaczy kolejowych a reprezentantami przedsiębiorstw kolejowych — nie osiągnięto porozumienia. Związek zawodowy odrzucił nowe propozycje uregulowania płac, uważając je za absolutnie niezadowalające. W związku z tym oczekuje się wybuchu strajku kolejowego w Stanach Zjednoczonych. Strajk ma się rozpocząć we wtorek.

NOWY JORK, 10.5. (PAP). Przewodniczący związku górników amerykańskich **John L. Lewis** wypowiedział w poniedziałek, w imieniu liczącego 80 tysięcy członków związku robotników kopalń antracytu. umowę zbiorową z właścicielami kopalń.

KOMUNIKAT komisji szkoleniowej PPR i PPS

Dziś dn. 11 maja 1948 r. o godzinie 17, w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 23, II piętro) odbędzie się instrukcyjne zebranie wykładowców na pierwsze trzy tematy programu wspólnych kursów PPR i PPS.

Referaty instrukcyjne wygłoszą: 1) tow. Daniszewski (KC PPR). 2) tow. Matuszewski (CKW PPS).

Obecność obowiązkowa.

Wieczór autorski K. I. Gałczyńskiego

Dziś we wtorek o godzinie 18 w sali „Roma" odbędzie się pierwszy WIELKI WIECZÓR AUTORSKI dla świata pracy Stolicy. K. I. GAŁCZYŃSKIEGO

W programie między innymi:
Zaczarowana dorożka,
Nabożeństwo dziękczynne,
Hymn akatystyczny,
Moczmy nogi,
Dlaczego ogórek nie śpiewa,
Satyry stare i nowe,
recytuje AUTOR oraz HENRYK ŁADOSZ.

POZOSTAŁE KARTY WSTĘPU — PRZY WEJŚCIU.

Wzrost sił Partii Komunistycznej w CSR

PRAGA, 10.5. (PAP). Czechosłowacka partia komunistyczna wykazuje znaczny rozrost liczebny na przestrzeni ostatnich miesięcy. Jak podaje „Rude Pravo", partia komunistyczna osiągnęła w dniu 8 maja liczbę 2.048 tysięcy członków.

PRAGA, 10.5. (PAP). W związku z wyborami do czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, mającymi się odbyć 30 maja, KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji ogłosił proklamację, w której nawołuje wszystkich obywateli do oddania głosów na wspólną listę wyborczą wszystkich stronnictw Frontu Narodowego.

Rząd francuski przeprasza Czechosłowację

PRAGA, 10.5 (PAP). — Sprawa udziału urzędników ambasady francuskiej w Pradze w próbie ucieczki zagranicę b. czeskich ministrów Szramka i Hali znalazła swój epilog w nocie skierowanej przez rząd francuski do rządu czechosłowackiego.

Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat następującej treści:

W sprawie z podjęciem przez pewnych obywateli czechosłowackich prób ucieczki zagranicę, w której to sprawie przeprowadzono dochodzenia, ambasador francuski w Pradze wyraził ministrowi spraw zagranicznych dr Clementisowi ubolewanie z powodu współudziału w tej próbie ze strony urzędników ambasady francuskiej. Zgodnie z żądaniem rządu czechosłowackiego odwołania urzędników z Pragi, opuścili oni już stolicę Czechosłowacji na zlecenie rządu francuskiego.

Harriman odroczył dostawy inwestycyjne dla Europy Zachodniej

NOWY JORK, 10.5 (PAP) „Latający ambasador" Planu Marshalla — Averell Harriman — przed odjazdem do Europy oświadczył na konferencji prasowej, że przygotowuje plan dostaw towarów do Europy, przewidzianych ustawą o pomocy marshallowskiej.

Harriman zaznaczył, że Europa Zachodnia ma w pierwszym rzędzie otrzymać żywność, tytoń i rozmaite surowce. Program dostaw towarów inwestycyjnych — zaznaczył Harriman — będzie realizowany później.

Dziennikarze fińscy przybyli do Polski

Statkiem fińskim „Mira" przybyła w dniu 10 bm. do Polski pierwsza po wojnie wycieczka dziennikarzy fińskich. Kolegów fińskich powitali: delegat zarządu głównego Zw. Dziennikarzy R. P. red. Rojek z Warszawy wraz z przedstawicielami oddziału morskiego związku.

Dnia 11 bm. goście fińscy przybędą do Warszawy.

NARÓD POLSKI WIE że pokój będzie utrzymany

Przemówienie marsz. Żymierskiego na uroczystościach w Skwierzynie

W Skwierzynie na Ziemi Lubelskiej odbyła się podniosła uroczystość przekazania miejscowemu pułkowi piechoty sztandaru, ufundowanego przez miasto i powiat skwierzyński oraz osadników powiatów pilskiego, gorzowskiego, szamotulskiego i strzeleckiego. Na uroczystość przybył Marszałek Polski — ŻYMIERSKI. Marszałkowi towarzyszył: dowódca wojsk lądowych generał broni — POPŁAWSKI oraz dowódca okręgu wojskowego — gen. dywizji STRAŻEWSKI. Z ramienia władz cywilnych obecny był wojewoda poznański — BRZEZIŃSKI oraz wicewojewoda — KROENKE.

W czasie uroczystości wygłosił przemówienie Marsz. Żymierski, który powiedział m. in.:

Zaledwie trzyletni okres czasu dzieli nas od chwili, gdy na tej ziemi toczyła się jeszcze nieubłagana walka o zwycięstwo całej postępowej ludzkości i naszego narodu nad okrutnym ciemiężycielem germańskim. Jeszcze trzy lata temu kraj ten stanowił pobojowisko i pustkowie powojenne.

KTO WIDZIAŁ, CO BYŁO TUTAJ W MAJU 1945 ROKU — TEN ZROZUMIE BEZ TRUDU CAŁĄ SŁUSZNOŚĆ I CAŁĄ POTĘGĘ POLSKIEJ DEMOKRACJI LUDOWEJ, KTÓRA POTRAFIŁA W SOJUSZU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM NIE TYLKO WYZWOLIĆ TE ZIEMIE, ALE I PRZYWRÓCIŁA JE W TAK NIESŁYCHANIE KRÓTKIM CZASIE DO NOWEGO WSPANIAŁEGO I KWITNĄCEGO ŻYCIA.

Polska demokracja ludowa wspaniale zdała swój egzamin historyczny, zwycięsko rozwiązując tę najważniejszą sprawę narodową. Tylko ona mogła się podjąć tego wielkiego dzieła. Trzeba sobie wyraźnie i otwarcie powiedzieć: **NIE BYŁO OPRÓCZ DEMOKRACJI LUDOWEJ W POLSCE NA PRZESTRZENI CAŁEJ NASZEJ HISTORII ŻADNEGO INNEGO KIERUNKU I RUCHU POLITYCZNEGO, KTÓRY BY MÓGŁ UCZYNIĆ TO, CO ZOSTAŁO TUTAJ DOKONANE.**

W okresie trzech lat które upłynęły od zakończenia działań wojennych nasze ziemie zachodnie dokonały wielkiego dzieła. Tutaj rozkwitła w całej pełni pokojowa praca narodu polskiego.

PODCZAS GDY W NIEKTÓRYCH KRAJACH NA ZACHODZIE SIŁY WROGIE POKOJOWI ROZPĘTAŁY HISTERYCZNĄ PROPAGANDĘ WOJENNĄ, PEŁNĄ GRÓŹB I SZANTAŻU, MY W POLSCE WIERZYMY W POKÓJ I PRACUJEMY DLA POKOJU.

Wartość narodów i ich wkład w ogólną skarbnicę cywilizacyjną ludzkości mierzy się miarą ich wysiłku pokojowego. Jeśli tą miarą będziemy oceniali to, co zostało dokonane na naszych Ziemiach Odzyskanych, jesteśmy pełni otuchy i wiary w siły naszego narodu i w jego wielką przyszłość.

WIELKIM ZWYCIĘSTWEM SPRAWY POKOJU ŚWIATOWEGO JEST ODZYSKANIE TEJ ZIEMI PRZEZ NARÓD POLSKI.

Z naszej ziemi nadodrzańskiej czerpiemy dzisiaj dwa uczucia i dwa przekonania: PRZEKONANIE O NASZEJ SŁUSZNOŚCI I PRZEKONANIE O NASZEJ SILE, OPARTEJ NA SOJUSZU Z POTĘŻNYM ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, BRATNIMI NARODAMI SŁOWIAŃSKIMI ORAZ WSZYSTKIMI LUDŹMI NA ŚWIECIE, KTÓRZY CENIĄ SOBIE PRAWDĘ I SPRAWIEDLIWOŚĆ ORAZ POKÓJ MIĘDZY NARODAMI.

Trzy lata temu ta ziemia świeciła pustką. Niczego tutaj nie było, prócz ruin. Wyście przybyli tutaj w bardzo trudnych warunkach. I Waszą wielką zasługą wobec narodu polskiego jest to, że wszystko Wyście dokonali.

Dumni jesteśmy z Waszego wysiłku. Widzimy w nim gwarancję tego, że o ile za trzy lata zdołaliśmy zagospodarować te ziemie, to w latach przyszłych zdołamy podnieść je do nieznanego dotąd dobrobytu i rozkwitu!

Cały naród polski myśli tylko o jednym: o trwałym pokoju, który potrzebny jest nam dla odbudowy i rozbudowy kraju. I NARÓD POLSKI WIE, ŻE ten POKÓJ BĘDZIE UTRZYMANY.

Przygwożdżenie prowokacji

PAP upoważniony jest do stwierdzenia, że wersje pochodzące ze źródeł amerykańskich i szerzone przez pisma niemieckie w strefie brytyjskiej o rzekomych rozmowach między polskimi działaczami robotniczymi a lewicowymi działaczami niemieckimi w sprawie granic na Odrze i Nysie — są ordynarnym kłamstwem.

Ta bezczelna prowokacja należy do tej samej kategorii fałszerstw, którymi usiłują zdezorientować opinię mąciciele pokoju świata.

Dalsze szykany wobec Polaków we Francji

PARYŻ, 10.5. (PAP). — W styczniu br. aresztowany został przez Brygadę Nadzoru Terytorium w Metzu obywatel polski, **Mieczysław Wdowiak**, górnik okolicznej kopalni rudy żelaznej oraz działacz Rady Narodowej Polaków we Francji.

W czasie rewizji domowej, policja znalazła w szufladzie stołu stary plan odcinka kopalni, na którym Wdowiak pracował. Osadzony w więzieniu wojskowym w Metzu, Wdowiak przebywa tam do obecnej chwili.

Godzi się zaznaczyć, że aresztowanie Wdowiaka zbiegło się z falą represji przeciwko cudzoziemskim działaczom organizacji demokratycznych i robotnikom po strajkach listopadowych i grudniowych; a wyprzedziło aresztowanie w lutym tego roku siedmiu innych Polaków, z których prawie wszyscy zatrudnieni byli w zagłębiu górniczym w okolicy Metzu, pod zarzutem „zamachu na wolność pracy".

Jest charakterystyczne, że Polacy ci byli również aresztowani, podobnie jak Wdowiak, przez agentów Brygady Nadzoru Terytorium; że w czasie badań stosowano wobec nich środki brutalnej presji fizycznej i moralnej, w postaci bicia i gróźb.

Niemniej po dwutygodniowym areszcie, sędzia śledczy w Metzu postępowanie w stosunku do nich umorzył, wobec braku cech przestępstwa w ich czynach, a dwóch najciężej zmaltretowanych zostało niezwłocznie wysiedlonych z Francji.

PARYŻ, 10.5. (PAP). — Polski górnik i działacz emigracyjny, Wdowiak, który pracował w kopalni rudy żelaznej Murville pod Metzem, ma stanąć wkrótce przed Trybunałem Wojskowym w tym mieście pod zarzutem „przechowywania planu kopalni".

Podajemy poniżej kilka szczegółów dotyczących tej sprawy.

Z planu zakwestionowanego u Wdowiaka korzystał aresztowany, gdy pracował na kopalni wraz ze sztygarem **Gambinim. Gambini** oświadczył, że plany, będące w posiadaniu sztygarów służą bieżącej pracy.

Wobec tego, że wnętrze kopalni, w miarę posuwania się chodników, ulega zmianie, plany takie są często odnawiane i zmieniane. W kopalniach nie przywiązuje się do nich żadnego szczególnego znaczenia, żadne instrukcje nie uprzedzają o ich tajnym charakterze, ani nie żądają zachowywania szczególnych środków ostrożności przy posługiwaniu się nimi.

W kopalni Murville plany sztygarów leżały w ich biurze na stołach, dostępne dla każdego, kto wchodził do pomieszczenia. Stare plany wałęsają się po całej kopalni i sztygar otrzymał je bez żadnych trudności nowy plan na żądanie. Częściowe plany kopalni są odnawiane co miesiąc.

Wiadomo powszechnie, że stare plany kopalniane są często używane przez górników na podpałkę, opakowanie, albo dla innych celów domowych.

—:o:—

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 10 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów ambasadora RP we Francji Jerzego Putramenta.

Deklaracja o współdziałaniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego

I. Wiedzeni wspólną wolą włączenia mas chłopskich do pełnej i zdecydowanej współpracy w budowaniu Polski Ludowej oraz przeprowadzenia do końca walki z wrogimi antyludowymi wpływami na wsi — przyjmujemy i ogłaszamy niniejszą deklarację o współdziałaniu SL i PSL.

1. Uznajemy jako cel nadrzędny swojej działalności obronę i utrwalenie niepodległości oraz ustroju demokratyczno - ludowego Polski.

2. Ustrój i organizacja państwa opiera się na władztwie świata pracy jako naczelnej zasadzie demokracji ludowej.

3. Podstawą i źródłem siły demokracji ludowej jest blok demokratyczny, jednoczący cały świat pracy, chłopów, robotników i inteligencję pracującą.

4. Obroną niepodległości granic Polski przed napaścią agresji niemieckiej i zakusami innych imperialistów, jest sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim, krajami słowiańskimi i innymi krajami demokracji ludowej.

5. W walce o pokój Polska współdziałała z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim, jako głównym obrońcą światowego pokoju oraz ze wszystkimi siłami ludowymi walczącymi z anglosaskim imperializmem.

III. Dla realizacji współdziałania obydwu Stronnictw powołuje się na stopniu centralnym, wojewódzkim i powiatowym komisje współdziałania, w których oba Stronnictwa reprezentowane są przez równą ilość członków.

O terminie powołania wojewódzkich komisji współdziałania decyduje Centralna Komisja, a powiatowych — komisje wojewódzkie. W miarę potrzeby mogą być powołane komisje dla koordynacji działalności obu Stronnictw w poszczególnych dziedzinach.

IV. Oba Stronnictwa chłopskie prowadzić będą wspólnie i wspólnie organizować działalność mobilizującą masy chłopskie dla wykonania zadań, określonych w części II niniejszej deklaracji, a zwłaszcza do wykonania zadań, które przed wsią stawia ją plany odbudowy gospodarczej i przebudowy ustroju Polski. W szczególności oba Stronnictwa, stojąc na stanowisku indywidualnej własności gospodarstw chłopskich, dążyć będą do planowości i racjonalizacji całokształtu produkcji rolnej oraz do rozwoju społecznych form pracy wytwórczej i wymiany, dążąc tą drogą do podniesienia kultury rolnej, wydajności i opłacalności gospodarczej.

Dla wykonania tych zadań oba Stronnictwa będą współdziałać:

a) **w dążeniu do podniesienia kultury rolnej, a przez to wydajności i opłacalności gospodarstw chłopskich, drogą organizowania współzawodnictwa pracy na wsi, rozbudowy ZSCh, spółdzielczości wiejskiej, zwłaszcza ośrodków maszynowych i innych form doskonalących życie gospodarcze wsi.**

b) W pracy nad podniesieniem ogólnego poziomu życia kulturalnego i społecznego wsi, poprzez rozwój oświaty powszechnej i udostępnienie młodzieży chłopskiej wszystkich szczebli kształcenia, upowszechnienie kultury oraz ochronę zdrowia i opieki nad dzieckiem.

c) W pracy nad odbudową wsi drogą likwidacji zniszczeń wojennych, popierania osadnictwa i nowych gospodarstw, powstałych z reformy rolnej.

d) W pracy na terenie Rad Narodowych i samorządu w kierunku jak najsprawniejszego i skutecznego ich działania.

Poprzez te wszechstronne współdziałania oba Stronnictwa dążyć będą do podniesienia dobrobytu wsi, przyśpieszenia tempa rozwoju rolnictwa, a przez to zwiększenia bogactwa Polski Ludowej.

V. W toku realizacji współdziałania zgromadzenia mas chłopskich wokół wymienionych założeń oraz usuwania z ruchu ludowego elementów obcych i wrogich, kierownictwa obu Stronnictw wypracowywać będą ideowe i programowe wytyczne polskiego ruchu ludowego, jako część ideologii i programu demokracji ludowej.

Program i ideologia ruchu ludowego będzie nawiązywać do pozytywnych twórczych tradycji radykalnego nurtu w ruchu ludowym. Odrzuca natomiast wszelkie tradycje zarówno zgubnej współpracy z reakcją, jak i chłopskiego separatyzmu, którego wyrazem były błędne teorie agrarystyczne, wykorzystywane obecnie w zdradzieckiej działalności wstecznictwa.

Poprzez zacieśnienie współdziałania i realizację zasad wymienionych w niniejszej deklaracji oba Stronnictwa dążyć będą do jedności ruchu ludowego.

Za
NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO
PREZES STRONNICTWA
(Józef Niecko)
SEKRETARZ NACZELNY
(Kazimierz Banach)

Za
NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY STRONNICTWA LUDOWEGO
PREZES STRONNICTWA
(Wincenty Baranowski)
SEKRETARZ GENERALNY
(Antoni Korzycki)

Podpisanie deklaracji

Trwające od listopada 1947 roku rozmowy między władzami Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, zmierzające do zjednoczenia ruchu ludowego, doprowadziły w konsekwencji do całkowitego uzgodnienia poglądów i ustalenia zasad współdziałania między obydwoma stronnictwami ludowymi.

Zasady współdziałania, opracowane zostały przez Centralną Komisję Porozumiewawczą SL i PSL i sformułowane w „Deklaracji o Współdziałaniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego", której uroczyste podpisanie odbyło się w gmachu Sejmu w dniu 10 maja br.

Podpisanie deklaracji odbyło się w serdecznej atmosferze. Wchodzących przywódców obu stronnictw Marszałka Sejmu **Władysława Kowalskiego**, prezesa NKW SL min. **Wincentego Baranowskiego**, prezesa NKW PSL pos. **Józefa Niećkę**, sekretarza generalnego SL wicepremiera **Antoniego Korzyckiego** i sekretarza gen. PSL pos. **Kazimierza Banacha** zebrani powitali długotrwałą owacją.

Jako pierwszy zabiera głos przewodniczący zebrania marszałek Kowalski, który otwierając wspólne zebranie wita w imieniu NKW SL i swoim przedstawicieli władz centralnych i aktywistów obydwu stronnictw ludowych i wyraża radość z faktu podpisania Deklaracji o współdziałaniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Mówca zwraca uwagę na artykuł Deklaracji, w którym obydwa Stronnictwa stwierdzają, że będą ze sobą współpracowały w ramach sojuszu chłopsko - robotniczego, uznając ten sojusz za fundament demokracji ludowej. Mówca w związku z tym podkreśla, że artykuł ten daje wyraz wszystkim nadziejom chłopa, jakie wiąże on z ustrojem Polski Ludowej.

Podpisaną dziś umowę o współdziałaniu powiedział m. in. marsz. Kowalski niewątpliwie wszyscy zgodnie traktujemy jako etap do zjednoczenia obydwu stronnictw ludowych w jedno.

Kończąc, marszałek Kowalski zwrócił się z apelem do wszystkich weteranów ruchu ludowego, obecnych na sali. „Kroczyliśmy różnymi drogami, walczyliśmy różnymi drogami o prawa ludu różnymi metodami, błądziliśmy jak ludzie błądzą, wróg rozkładał, niszczył nasze siły — mimo to zwyciężyliśmy. **Jednoczy nas dziś Polska Ludowa.**

Po podpisaniu Deklaracji o współdziałaniu SL i PSL Prezydium konferencji wysyła następnie depeszę do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta:

„Wyrażając życzenia wspólnej konferencji aktywów terenowych i Naczelnych Komitetów Wykonawczych Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego — Prezydium Konferencji przesyła Ci Obywatelu Prezydencie wyrazy czci i zapewnienia, że chłopi polscy na podstawie zawartej umowy obu stronnictw — realizują zjednoczenie warstwy chłopskiej, na gruncie szczerego i trwałego sojuszu chłopsko - robotniczego.

Zwierając szeregi demokracji polskiej i cementując jedność ludu pracującego, opartą o jedność klasy robotniczej — chłopi polscy w braterskim sojuszu z robotnikami utrwalą na wieki wywalczoną przez lud polski granicę piastowską nad Nysą Łużycką, Odrą i Bałtykiem, utrwalą dokonane reformy, sprawiedliwy ustrój demokracji ludowej i władzę ludową. Przez przodownictwo pracy, przez wykonanie narodowych planów gospodarczych — podniosą gospodarkę rolną i jej wydajność — odbudują dobrobyt i kulturę wsi polskiej. Spełniając te zadania, chłopi polscy — wbrew zakusom imperialistycznych podżegaczy wojennych, w oparciu o sojusze z państwami demokracji ludowej, ze Związkiem Radzieckim na czele obronią sprawiedliwy i demokratyczny pokój świata.

PREZYDIUM KONFERENCJI STRONNICTWA LUDOWEGO I POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO — WŁADYSŁAW KOWALSKI Marszałek Sejmu, JÓZEF NIEĆKO prezes PSL, WINCENTY BARANOWSKI prezes SL, ANTONI KORZYCKI sekretarz gen. SL, KAZIMIERZ BANACH sekretarz naczelny PSL".

Dalsze protesty przeciwko mordom w Grecji

SZTOKHOLM, 10.5 (PAP). — Rządy norweski i duński upoważniły swoich przedstawicieli w Atenach do bliższego zbadania sprawy masowych egzekucji w Grecji i do wyrażenia protestu rządowi greckiemu.

Jak donoszą z Oslo, grupa 21 wybitnych literatów i poetów norweskich ogłosiła protest przeciwko egzekucjom w Grecji.

LONDYN, 10.5 (PAP). — Wychodzący w Sydney dziennik „Morning Herald" potępia jak najostrzej masowe egzekucje w faszystowskiej Grecji, nazywając je „aktami zemsty pod maską praworządności".

NOWY JORK, 10.5 (PAP). — Amerykańska Rada walk o demokratyczną Grecję otrzymała dziesiątki protestów od różnych związków zawodowych i organizacji postępowych przeciwko egzekucjom demokratów w Grecji.

W Nowym Jorku rozdawano ulotki, domagające się odwołania z Grecji szefa misji amerykańskiej w tym kraju Griswolda i zaprzestania interwencji Stanów Zjednoczonych na półwyspie helleńskim.

PARYŻ, 10.5 (PAP). — Na ręce prezydenta Auriola, premiera Schumana, ministra Bidault oraz ambasady greckiej w Paryżu napływają z całego kraju liczne rezolucje, protestujące przeciwko masowym egzekucjom patriotów greckich.

Mac Neil usprawiedliwia...

LONDYN, 10.5 (PAP). — Minister **Mac Neil** wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym usiłował usprawiedliwić masowe mordy, popełniane przez rząd grecki na więźniach politycznych. Mac Neil zaznaczył, że „straceni więźniowie zostali skazani na karę śmierci". Mac Neil ograniczył się jedynie do krytykowania rządu greckiego za „długą zwłokę między ogłoszeniem kary śmierci a egzekucją".

Mówca zapowiedział interwencję brytyjską w kierunku zmniejszenia okresu czasu między terminem ogłaszania kary śmierci a jej wykonaniem.

W końcu Mac Neil przy aplauzie konserwatystów usiłował usprawiedliwić rząd grecki, przedstawiając „wyjątkowe warunki, w jakich funkcjonuje grecki aparat administracyjny".

Faszyści ateńscy nadal grożą

RZYM, 10.5 (PAP). — Agencja „Elefteri Ellada" donosi z Aten, że nowy minister sprawiedliwości zagroził zastosowaniem dalszych represji przeciwko zwolennikom armii demokratycznej. „Przyjaciele Markosa — powiedział on — nie powinni zapominać, że w jednym tylko obozie mamy ponad 18 tysięcy zakładników".

Wypowiedź członka faszystowskiego rządu ateńskiego stanowi jawną groźbę nowej egzekucji więźniów obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos. W obozie tym, uważanym za najstraszniejszy obóz koncentracyjny w Grecji, uwięzionych jest 18 tysięcy żołnierzy i oficerów, którzy odmówili udziału w walkach przeciwko armii gen. Markosa.

Uwaga
Dzielnica Śródmieście

Dzielnica Śródmieście — Północ zawiadamia, że dnia 11 maja, godz. 16.30, w lokalu KD Senatorska 42 odbędzie się odprawa sekretarzy, zastępców i skarbników wszystkich kół partyjnych.

Obecność obowiązkowa.

Dnia 11.5 br., godz. 16.30, w lokalu KD Śródmieście odbędzie się zebranie sekretarzy kół wszystkich grup.

Obecność obowiązkowa.

Amb. Olszewski przybył do Warszawy

Do Warszawy przybył służbowo ambasador R.P. w Pradze J. Olszewski.

Udział Zw. Zaw. w obchodzie „Święta Ludowego"

Związki zawodowe zadeklarowały swój udział w obchodzie Święta Ludowego, w związku z tym Komisja Centralna Związków Zawodowych wydała okólnik, w którym stwierdza, że polski ruch związkowy solidaryzuje się całkowicie z hasłami, pod którymi odbywać się będzie tegoroczne święto:

„Umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, umocnienie pokoju światowego, zjednoczenie ruchu ludowego, zwiększenie liczby ośrodków maszynowych i uprzemysłowienie wsi, zwiększenie wydajności z ha".

W wiecach i pochodach wezmą udział poczty sztandarowe i delegacje związków, na większe uroczystości, delegowani będą mówcy z ramienia OKZZ i PRZZ.

Dnia 7 maja 1948 r. zmarł

Ś. † P. JAN KOJ

Poseł na Sejm Ustawodawczy R.P.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Marszałek Sejmu Ustawodawczego

1443-K

NA PROGU NOWEGO ETAPU

PARĘ dni temu, w dniu Święta Zwycięstwa, zakończył się uroczyście IV etap Młodzieżowego Wyścigu Pracy. W największych ośrodkach przemysłowych kraju odbyły się z tej okazji zebrania, na których podsumowano wspaniałe wyniki współzawodnictwa. Zwycięzcom wyścigu, młodym przodownikom pracy wręczono nagrody i dyplomy honorowe. Zgromadzona na zebraniach młodzież robotnicza zapewnia, iż z większym jeszcze entuzjazmem kontynuować będzie współzawodnictwo i liczniej jeszcze weźmie udział w rozpoczynającym się nowym, V etapie Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Tak np. liczba uczestników wyścigu na terenie woj. wrocławskiego wzrasta czterokrotnie: z 10 tys. na 40 tys.

Zakończenie IV etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy zbiegło się w czasie z zakończeniem pewnego etapu w całym ruchu współzawodnictwa. Szczytowym punktem tego ruchu był okres przedmajowy.

Na fali wielkiej aktywności politycznej mas robotniczych, na fali entuzjazmu wywołanego zbliżającą się jednością organiczną rozwinął się potężny ruch współzawodnictwa pracy.

DZIEJE współzawodnictwa są u nas — jak wiadomo — bardzo krótkie i liczą zaledwie 9 miesięcy. Liczba przodowników narastała od początku jak lawina. Ale w okresie przedmajowym przeżywaliśmy najburzliwszy moment rozwoju tego ruchu. Do współzawodnictwa przystąpiły nowe, liczne zastępy robotnicze, zatrudnione we wszystkich gałęziach przemysłu.

W okresie tym niezmiernie wzbogaciły się formy współzawodnictwa. Pojawiły się nowe zobowiązania. Robotnicy brali na siebie zobowiązania indywidualne lub zbiorowe, podejmując się wykonania do 1 Maja określonej ilości produkcji ponad plan. Zespoły poszczególnych zakładów podjęły się przedterminowego wykonania tegorocznego planu produkcji. W umowach o współzawodnictwie znalazły się w wielu wypadkach nowe zobowiązania w dziedzinie polepszenia jakości wyrobów, oszczędzania surowca i materiałów pomocniczych, wykonania planu asortymentowego itd.

W przededniu święta majowego klasa robotnicza podsumowała wyniki współzawodnictwa i w niezliczonych meldunkach fabryk i kopalń donosiła o wykonaniu powziętych zobowiązań. Huty i kopalnie donosiły o wydobyciu tysięcy ton węgla i o wytopieniu tysięcy ton stali ponad plan. Triumfalne raporty z frontu pokojowej, twórczej pracy ogłaszali także metalowcy, chemicy, włókniarze, kolejarze i robotnicy innych zawodów.

TE DUMNE raporty, wypisane wraz z nazwiskami najlepszych pracowników na pierwszomajowych transparentach, nadały szczególny wyraz i nowy wygląd tradycyjnym świątecznym pochodom pierwszomajowym klasy robotniczej. Transparenty te, niesione obok haseł jedności organicznej odźwierciedlały najistotniejszą treść w życiu naszej klasy robotniczej, albowiem hasła jedności i hasła współzawodnictwa dominują obecnie w naszym życiu i w naszych sercach.

Obecnie, po święcie, stoi przed nami zadanie utrwalenia i dalszego pogłębienia sukcesów i zdobyczy pierwszego, wstępnego etapu w ruchu współzawodnictwa pracy.

Powinniśmy raz jeszcze podsumować dotychczasowe wyniki i głęboko przemyśleć ich znaczenie dla każdej fabryki i dla każdego uczestnika współzawodnictwa. Powinniśmy w każdym zakładzie wspólnie się zastanowić nad brakami, pomyśleć o wprowadzeniu niezbędnych zmian i udoskonaleń, o potrzebie nowych form w tym ruchu klasy robotniczej. Tylko na podstawie zbiorowej analizy dotychczasowych doświadczeń potrafimy tak pokierować dalszym rozwojem współzawodnictwa, aby wiodło ono dalej od zwycięstwa do zwycięstwa.

JAKIE narzucają się wnioski z dotychczasowej praktyki?

Przede wszystkim, że istnieje potrzeba dalszego rozszerzenia bazy masowej współzawodnictwa, że musimy wciągnąć do ruchu nowe dziesiątki tysięcy robotników. Nie wszędzie bowiem zostały już stworzone podstawy do rozwoju ruchu współzawodnictwa. Entuzjazm klasy robotniczej w wielu wypadkach wyprzedza organizacyjne przygotowanie współzawodnictwa. Administracja częstokroć nie nadąża z opracowaniem form organizacji i metod wynagrodzenia przodowników. Bezsprzecznie, są wypadki, kiedy opracowanie tych form napotyka na trudności. Nie wolno jednak dopuścić, aby to hamowało rozwój współzawodnictwa.

Nie wolno z drugiej strony dopuścić do zbiurokratyzowania sprawy, do oddania zagadnień współzawodnictwa w ręce bezdusznych urzędników, kierujących się jedynie literą instrukcji, nie wyczuwających żywej tendencji tego ruchu. Życie często wymaga zmiany przepisów i instrukcji. Toteż nad rozwojem współzawodnictwa pracy, nad badaniem jego twórczej ewolucji, nad pogłębieniem i utrwaleniem jego zdobyczy powinni stale czuwać sami kierownicy przemysłu. Niech towarzysze dyrektorzy nie żałują na to czasu i fatygi! Obecnie bowiem zdarza się, że w centralnych zarządach nikt nie potrafi wymienić z nazwiska tych robotników, inżynierów i techników, którzy są pionierami współzawodnictwa, którzy posuwają naprzód walkę o wykonanie planu i o podniesienie wydajności pracy.

ALE obok zadań, związanych z rozszerzeniem bazy masowej współzawodnictwa stają niemniej ważne zadania w dziedzinie pogłębienia tego ruchu, ogarnięcia nowych problemów przemysłu.

Dotychczas głównym momentem współzawodnictwa jest ilość produkcji i tylko w mniejszej liczbie wypadków przedmiotem jego jest również jakość produkcji. Trzeba, aby sprawa jakości produkcji występowała wszędzie obok sprawy ilości.

Do tej samej kategorii spraw możemy zaliczyć walkę o oszczędność. Figurującej już w wielu umowach o współzawodnictwie punkt o wykonanie planu oszczędności i obniżeniu kosztów własnych powinien figurować we wszystkich umowach. Nie może być umowy bez punktów, obejmujących wykonanie planowanych wskaźników ekonomicznych przemysłu.

Nowym i szczególnie cennym momentem w ruchu współzawodnictwa pracy jest walka o postęp techniczny w przemyśle.

Nie możemy i nie chcemy tu wyliczyć wszystkich nowych zagadnień ruchu przodowników pracy. Trzeba, aby sami robotnicy, wspólnie z dyrektorami, wspólnie z inżynierami i technikami, wspólnie z radą zakładową i kierownictwem związku zawodowego omówili na specjalnych zebraniach wszystkie sprawy związane z rozwojem i pogłębieniem współzawodnictwa w danych konkretnych warunkach.

Trzeba również, aby doświadczenia poszczególnych robotników i zespołów były należycie spopularyzowane, wśród robotników i inteligencji technicznej danej gałęzi przemysłu. Jest to jedno z najważniejszych i najbardziej zaszczytnych zadań prasy i radia, a w szczególności prasy fachowej i związkowej.

Stawiając sprawy współzawodnictwa tak wysoko w hierarchii zagadnień przemysłu, czyniąc te sprawy ośrodkiem uwagi zarówno szerokich mas robotniczych, jak i kierowników przemysłu, potrafimy w ciągu najbliższych miesięcy jeszcze wyżej podnieść sztandar ruchu przodowników pracy, przekształcić współzawodnictwo w dźwignię przedterminowego wykonania planu 3-letniego.

A. Szpakowicz

Współzawodnictwo wśród robotników rolnych

Okręg Łódzki Państwowych Nieruchomości Ziemskich podjął akcję współzawodnictwa pracy pomiędzy okręgami i zespołami, jak też poszczególnymi majątkami.

Współzawodnictwo pracy w majątkach państwowych na terenie okręgu łódzkiego, ma na celu nie tylko wykonanie w terminie zamierzonych zadań, lecz również dokładne przygotowanie gleby, ogólne podniesienie kultury rolnej, racjonalne użycie nawozów oraz uzyskanie zwiększonych zbiorów.

W okręgu łódzkim pracownicy majątku państwowego Zameczek z zespołu Nr 12 Białaczów, w pow. opoczyńskim, wezwali do współzawodnictwa pracowników majątku Janu szeice z tego samego zespołu, rywalizując o zwiększenie wydajności z jednego hektara zbóż kłosowych i okopowych, o podniesienie ogólnej kultury gleby oraz wydajności gospodarki rybnej.

Poza tym szereg zespołów i poszczególnych majątków z okręgu łódzkiego bierze czynny udział we współzawodnictwie z innymi zespołami i majątkami, zarówno w województwie łódzkim, jak też w województwie kieleckim, krakowskim, warszawskim itd.

Świadomość krzywdy narodu greckiego wstrząsa sumieniem świata

stwierdza delegat Polskiego Komitetu Pomocy Grecji Demokratycznej tow. Dłuski

Wiadomości nadchdzące z Grecji wskazują na rosnące nasilenie terroru faszystowskiego. Społeczeństwo polskie z żywą sympatią śledzi walkę greckich sił demokratycznych. Wyrazem tych sympatii był udział delegata polskiego w Międzynarodowym Kongresie Pomocy Demokratycznej Grecji, który obradował niedawno w Paryżu. Delegat Polski TOW. OSTAP DŁUSKI w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej omówił doniosłość tego Kongresu i jego znaczenie.

Tow. DŁUSKI, zapytany o ocenę Kongresu stwierdził, iż był on dużym sukcesem sił demokracji i pokoju. Uzasadniając swą opinię, delegat Polski przypomniał, iż w ramach tego Kongresu, zebrali się przedstawiciele 22 krajów, reprezentujący najrozmaitsze tendencje i kierunki polityczne, złączeni jedną myślą walki o pokój światowy, przeciw siłom agresji i ekspansji imperialistycznej. Metody interwencji anglosaskiej, stosowane w Grecji, wzbudziły bowiem niepokój wśród wszystkich ludzi, którym droga jest niepodległość ich narodu.

Wśród delegatów reprezentowani byli komuniści, socjaliści, demokraci, przedstawiciele umiarkowanych kierunków politycznych. Anglię reprezentował poseł do Izby Gmin p. Zilliacus, przedstawiciele brytyjskich związków zawodowych — że wymieni się tylko pp Haxella, Butlera czy reprezentanta Związku Inżynierów p. Martina. Komunistyczną Partię Francji reprezentował jej sekretarz Jacques Duclos. Z ramienia demokratów duńskich przybył prof. Veibel z uniwersytetu w Kopenhadze. Przybyli na Kongres wybitni przedstawiciele nauki i techniki, jak prof. Wallon, prof. Jourdain czy poeci — jak Paul Eluard.

Z Ameryki Łacińskiej przybył m. in. b. przewodniczący parlamentu Boliwii Jose Antonio Arze, zaś irański świat pracy reprezentował członek Centralnej Rady Zjednoczonych Związków Zawodow. Tow. Dłuski podkreśla specjalnie obecność sześcioosobowej delegacji ze Stanów Zjednoczonych, w której znaleźli się również wybitni przedstawiciele Trzeciej Partii Henry Wallace'a, jak np. p. Eugene Connolly, członek samorządu miejskiego Nowego Jorku. Obecna też była p. Dorothy Cole, która jest członkiem komitetu wykonawczego Partii Postępowej (Progressive Party) oraz dr Karaflos z Chicago, zasiadający w prezydium Komitetu Pomocy Grecji w Stanach Zjednoczonych. Jak wiadomo wybitny członek delegacji Stanów Zjednoczonych, delegat do Izby Reprezentantów — Issacsohn, z powodu odmowy udzielenia mu przez Departament Stanu paszportu, nie mógł przybyć na Kongres.

Kongres wykazał, iż nawet ze sfery, które dotychczas raczej nie chciały angażować się po stronie ruchu demokratycznego, zostały obecnie poruszone do głębi tym niebywałym w dziejach przykładem gwałcenia elementarnych praw narodów, jakie obserwujemy obecnie w Grecji. Fala oburzenia przechodzi przez cały świat — ma ona źródło w tym, że wszystkie narody czują się dotknięte w swej godności, czują, że zagrożone są zasadnicze prawa narodów do samostanowienia o swoich losach, prawa do niepodległości, i suwerenności. Przechodząc następnie do odmalowania trudności, na jakie napotykało samo zorganizowanie Kongresu, tow. Dłuski powiedział że nie stanowi już tajemnicy dla nikogo fakt wywierania nacisku przez rząd Stanów Zjednoczonych na rząd francuski, celem uniemożliwienia tej narady w obronie demokratycznej Grecji. Presja francuskiej opinii publicznej spowodowała, iż rząd francuski nie mógł zadość uczynić żądaniom imperialistów amerykańskich. Nie mogąc wydać zakazu odbycia Kongresu, rząd francuski uciekł się do odmówienia wiz wjazdowych przedstawicielom krajów demokracji ludowej, jak Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii i innym. Kraje te, były wobec tego reprezentowane na Kongresie przez obywateli tych krajów, przebywających w Paryżu. W tym stanie rzeczy — podkreśla tow. Dłuski — sam fakt odbycia w Paryżu Międzynarodowego Kongresu Pomocy Demokratycznej Grecji stanowił poważny sukces sił postępu i pokoju. Dużą zasługę poniósł tu przewodniczący komitetu organizacyjnego Kongresu, jeden z czołowych działaczy francuskiej lewicy socjalistycznej — p. Jean Guilbert.

Omawiając obrady Kongresu, delegat Polski powiedział, iż delegacje przepojone były wolą wyrażenia protestu przeciw interwencji Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Grecji oraz przeciw niesłychanemu barbarzyństwu rządu Tsaldarisa i Sofulisa, który stosując metody hitlerowskie, organizuje rzeź patriotów greckich, zasłużonych w walce z okupantem niemieckim. Kongres jednogłośnie zażądał wycofania wojsk anglosaskich z Grecji i pozostawienia narodowi greckiemu swobody decydowania o swym losie w wolnych i demokratycznych wyborach.

Kongres uchwalił powołanie Komitetu Łączności między poszczególnymi Komitetami w różnych krajach, zajmującymi się pomocą dla Grecji demokratycznej. Zadaniem Komitetu Łączności będzie organizowanie informacji w sprawie Grecji dla rządów i organizacji międzynarodowych, a także współdziałanie w manifestacjach protestujących przeciw obcej ingerencji i terrorowi w Grecji. Do Komitetu Łączności weszli przedstawiciele Danii, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Polski i Czechosłowacji. Stworzenie tego Komitetu — oświadczył tow. Dłuski — jest widomym znakiem więzów przyjaźni, jakie łączą demokratów wszystkich krajów w trosce o zachowanie pokoju i braterską współpracę narodów.

Na szczególne podkreślenie zasługuje rola przedstawicieli partii Henry Wallace'a na Kongresie. Ruch ten, jednoczący postępowe odłamy społeczeństwa amerykańskiego, jest wyrazem pokojowych dążności ludu Stanów Zjednoczonych, którego nie należy utożsamiać z kliką amerykańskich imperialistów i podżegaczy wojennych. Oświadczenie p. Connally, stwierdzające, iż lud Stanów Zjednoczonych nie zgadza się z polityką Trumana i Marshalla, a jest natomiast przepojony uczuciem solidarności z ludem Grecji i wszystkimi ludami, które walczą o swą niepodległość, znalazło głęboką aprobatę wszystkich delegatów. Powszechną uwagę skupił też inny fragment oświadczenia p. Connally, w którym podaje, że reprezentowana przezeń partia przeciwstawia się ofensywie przeciw elementom postępowym w Stanach Zjednoczonych.

Kończąc swe wywody, tow. Dłuski wyraził przekonanie, że dziś już opozycja ludu Stanów Zjednoczonych przeciw reakcyjnej polityce imperialistów, stanowi poważną siłę.

STRONNICTWO NARODOWE — PARTNEREM NIEMIEC

Proces jaki się rozpoczął 7 bm. przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie odsłania wiele niezmiernie interesujących faktów dotyczących działalności tzw. Stronnictwa Narodowego. Dokumenty znajdujące się w posiadaniu prokuratora potwierdzają współpracę kierowniczych władz SN z okupantem niemieckim. Dokumenty te, jak i zeznania samych oskarżonych ujawniają raz jeszcze przed oczyma opinii polskiej, jaka była rola Stronnictwa Narodowego w okresie, gdy naród polski prowadził nieugiętą i krwawą walkę z najeźdźcą.

Dotychczas, gdy była mowa o współpracy pewnych grup reakcji polskiej z Niemcami wymieniano najczęściej Brygadę Świętokrzyską, wymieniano NSZ. I aczkolwiek znana była opinii polskiej linia polityczna SN w czasie okupacji, która obiektywnie biorąc szła na rękę Niemcom — namacalne dowody współpracy tego stronnictwa z okupantem, dowody współpracy jego najwyższych władz kierowniczych a nie tylko poszczególnych oddziałów czy członków — nie były dotychczas wydobyte na powierzchnię. Dawało to możliwość dzisiejszym spadkobiercom SN urabiać fałszywą legendę o ich postawie w czasie okupacji. Proces jaki się toczy w Warszawie ostatecznie kładzie kres tej legendzie.

Stronnictwo Narodowe jest stronnictwem starym, powstało ono jeszcze w latach 80-tych ubiegłego stulecia. W przeciwieństwie do obozu Piłsudskiego, który orientował się na Niemcy i trzymał się konsekwentnie tej orientacji od czasów legionowych aż po czasy ostatnie, SN miało tradycje antyniemieckie i filocarskie. Jak się więc stało, że właśnie stronnictwo z takimi tradycjami zeszło się w czasie ostatniej wojny wraz z ludźmi Sosnkowskiego i Pełczyńskiego, wraz z sanacyjną „dwójką" na wspólnej drodze współdziałania z okupantem. Częściowej odpowiedzi na to pytanie udzielił jeden z głównych oskarżonych Maciński, organizator wywiadu SN.

Według jego słów SN aż do rewolucji rosyjskiej było stronnictwem antyniemieckim. Polityka antyniemiecka była kontynuowana i po r. 1917, ale mącą ją — jak się wyraża oskarżony — momenty społeczno - nastrojowe.

Maciński w sposób nader niedostateczny i delikatny zaakcentował zmiany, jakie zaszły w orientacji SN w stosunku do Niemców. W tym fragmencie swych zeznań nie doprowadził sprawy do końca chociaż na pytanie prokuratora zmuszony był potem przyznać, że „polityka SN szła na rękę Niemcom i była błędna". Postawił on jednak zagadnienie procesu przemian jakie zaszły w SN na właściwej płaszczyźnie.

SN było bowiem od początku swego istnienia tylko z nazwy stronnictwem „narodowym". Było ono przede wszystkim i wyłącznie stronnictwem obszarników i kapitalistów i ich interesów broniło. Wszelkie orientacje na Rosję czy na Niemcy to były tylko objawy wtórne i nie miały nic wspólnego z jakąś generalną wytyczną. SN w swej historii orientowało się na te siły poza granicami państwa polskiego, które uważane były przez nie za sojusznika burżuazji polskiej, za czynnik, który mógł pomóc burżuazji w jej walce z ludem polskim. Dla SN, które prowadziło zawsze i niezmiennie politykę klasową warstwy przez siebie reprezentowanej, wrogiem Nr 1 była polska klasa robotnicza i polski ruch robotniczy.

To zasadnicze nastawienie i wymogi walki z ruchem robotniczym w Polsce podyktowały SN przestawienie się na orientację filoniemiecką, gdy w III Rzeszy doszedł do władzy hitleryzm. Pewne akcenty antyniemieckie, stosowane w pracy propagandowej SN nie zmienią istoty rzeczy. To zasadnicze nastawienie nakazywało SN szukać — nawet w czasie okupacji — dróg porozumienia z Niemcami i praktycznie prowadzić akcję, która szła im na rękę. I jeśli ta współpraca nie przyjęła od razu rażąco jawnych form, jeśli tu i ówdzie ślepy terror okupanta trafiał nawet w członków SN, to nie było to bynajmniej zasługą władz kierowniczych tego stronnictwa. Niemcy, dufni w pierwszym okresie wojny w swe zwycięstwo, nie szukali bynajmniej porozumienia z endecją chociaż chętnie korzystali z jej usług denuncjatorskich. Ich celem było wyniszczyć cały naród polski.

Mimo to władze SN z pewnością świadome zamiarów okupanta — za swe główne zadanie uznały walkę z obozem ludowym, a w szczególności z PPR. Mimo to władze SN za swe główne zadanie uznały przeciwdziałanie zbrojnemu oporowi Polaków — w myśl głoszonej tezy ,że nie należy Niemcom przeszkadzać w ich walce na Wschodzie. Była to zresztą wytyczna działania nie tylko SN, ale i delegatury rządu emigracyjnego.

I na tej właśnie płaszczyźnie zbiegły się dążenia okupanta z polityką prowadzoną przez tzw. Stronnictwo Narodowe. Nic też dziwnego, że wobec tej zbieżności celów, prędzej czy później musiało dojść do nawiązania bezpośrednich kontaktów i porozumienia SN z Gestapo. SN stało się partnerem Niemców. Nie jest to nasze określenie, lecz określenie samego Macińskiego, który pisał w instrukcji, dającej wskazówki jak prowadzić rozmowy z dr H. — urzędnikiem Gestapo warszawskiego:

> **„Stronnictwo Narodowe... w swej taktyce od 22 czerwca 1941 roku wykluczało walkę przeciw Niemcom i jest ich partnerem w walce z komuną i z Rosją".**

W innym piśmie z 16.IV.1944 r. skierowanym do pełnomocnika rządu londyńskiego Maciński powtarza tę samą myśl:

> **„Oddziały nasze otrzymały rozkaz nieatakowania Niemców — przestrzegany bez wyjątku do dnia dzisiejszego".**

To „zawieszenie broni" nie obowiązywało w stosunku do demokratycznego ruchu niepodległościowego. Ruchowi temu, a przede wszystkim naszej partii oraz Gwardii i Armii Ludowej SN wydało zdecydowaną walkę, nie gardząc denuncjacją przed Gestapo i kulą skrytobójczą.

Rola, jaką odegrało SN w czasie okupacji wskazuje wyraźnie, że nienawiść do demokracji i ruchu robotniczego, prowadzić musi do zdrady narodowej. W historii Stronnictwa Narodowego nie było to zresztą epizodem. Historia ta bowiem od czasów carskich, poprzez okres okupacji niemieckiej, aż do obecnej akcji wywiadowczej na rzecz anglosaskiego imperializmu, który atakuje nasze granice zachodnie — jest historią wysługiwania się wrogom Polski i niepodległości.

A. Kubacki

LITERACI POLSCY

przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu w Grecji

Nadchodzące z Grecji wiadomości o masowych egzekucjach i masakrach dokonywanych przez reżim ateński na demokratach i ludziach zasłużonych w walce z hitlerowskim okupantem wstrząsają głęboko sumieniem każdego człowieka, któremu drogie są idee sprawiedliwości społecznej i postępu. W szczególności my, przedstawiciele kultury i sztuki polskiej, narodu, który tak obficie zbroczył krwią pod żelazną stopą faszyzmu, musimy zaprotestować przeciwko pohańbieniu godności ludzkiej i kultury w kraju, będącym ongiś kolebką myśli europejskiej.

Rząd ateński rozprawia się ze swoimi przeciwnikami politycznymi z bezwzględnym okrucieństwem. Na słoneczną Grecję padł cień szubienicy, a wywalczona kosztem tylu ofiar wolność, błąka się po przepełnionych więzieniach i miejscach zesłania. Sypią się krwawe ciosy na intelektualistów greckich, którzy nie solidaryzują się z systemem gwałtu i mordu. Władcy Aten dążą konsekwentnie do fizycznego wyniszczenia postępowej inteligencji greckiej.

Cóż może rzucić bardziej jaskrawe światło na bestialstwo tych metod, niż bezprzykładny fakt skazania na śmierć Beaty Kitsikis, chluby inteligencji swego kraju, żony światowej sławy profesora Politechniki Ateńskiej. Spadkobiercy brutalnego faszyzmu odważyli się skazać na śmierć niezłomną bojowniczkę o wolność Grecji, matkę, która wraz ze swymi dwiema córkami walczyła z niemieckim okupantem. Skazano ją na śmierć za to, że była „niebezpiecznym przykładem", że nie wyrzekła się swych demokratycznych przekonań! Na Beatę Kitsikis zapadł wyrok, ponieważ ucieleśnia ona odwieczną tęsknotę narodu greckiego za wolnością i sprawiedliwością, nadzieje ludzi dobrej woli, spragnionych pokoju i szczęścia.

Wzywamy przedstawicieli kultury i sztuki całego świata, których Grecja jest duchową ojczyzną, aby nie dopuścili do nowej zbrodni rządu ateńskiego. Wzywamy wszystkich, którzy walczyli przeciw hitlerowskim zbrodniom, aby raz jeszcze stanęli w obronie zagrożonej cywilizacji, w obronie obrażonego poczucia ludzkości. Uszczuplone są nasze szeregi, przerzedzone w krematoriach Oświęcimia, Majdanka i wielu innych obozach zniszczenia. Tym silniejszym głosem wołamy: uwolnijcie Beatę Kitsikis, oddajcie matkę dzieciom, ratujcie ofiarę faszystowskiego barbarzyństwa!

JULIAN TUWIM	WANDA MELCER
POLA GOJAWICZYŃSKA	STEFAN FLUKOWSKI
JERZY ZAWIEYSKI	ANATOL STERN
EWA SZELBURG - ZAREMBINA	TADEUSZ BREZA
WŁADYSKAW BRONIEWSKI	WOJCIECH NATANSON
STEFAN ŻÓŁKIEWSKI	JAN BRZECHWA
LEON KRUCZKOWSKI	JANINA BRONIEWSKA
ST. RYSZARD DOBROWOLSKI	ROMAN BRANDSTAETTER
KAZIMIERZ WYKA	ALEKSANDER MALISZEWSKI
MICHAŁ RUSINEK	JULIUSZ GOMULICKI
ALEKSANDER WAT	STANISŁAW WYGODZKI
LEOPOLD LEWIN	GABRIEL KARSKI
ADOLF RUDNICKI	ADAM MAUERSBERGER
ANDRZEJ STAWAR	KAZIMIERZ ZENON SKIERSKI

PROBLEMY OŚWIATY

O planowanie i ład w życiu kulturalnym

Żywiołowość towarzyszy procesom masowym, jak wicher burzy. Świadomy, zorganizowany ruch robotniczy wyrósł z żywiołowych walk robotników. Ale apoteoza żywiołowości, zdawanie się na jej bieg jest tak samo obce marksizmowi, jego taktyce politycznej, jak i uleganie fatalistycznym koncepcjom, usprawiedliwiającym bierną postawę wobec wydarzeń. Świadomość planu, zdolność przewidywania i w tym sensie wyprzedzania rzeczywistości — właściwa jest nie tylko zasadom naszej polityki gospodarczej, ale i kulturalnej, choć i w odmiennych formach. Podnoszenie poziomu kulturalnego mas pracujących nie może być oczywiście w ten sam sposób zaplanowane jak wzrost produkcji węgla, ale można według planu zwiększać ilość szkół, pism, książek, teatrów.

Zwycięstwo i utrwalenie władzy ludowej w kraju zniosło mur odgradzający robotników i chłopów od źródeł kultury. Coraz większy wzrost potrzeb kulturalnych mas, obudzona inicjatywa, samorodna twórczość przybrały charakter żywiołowego, masowego ruchu — swego rodzaju rewolucji kulturalnej. Wystarczy powiedzieć, że w naszym kraju w drodze inicjatywy społecznej powstało blisko 10 tys. świetlic, samorodne zespoły teatralne liczą już 120 tys. uczestników, na wsi jest czynnych blisko 70 uniwersytetów ludowych, a w mieście 42 uniwersytety powszechne i przedmiotowe, oraz 18 szkół pracy społecznej. W tym żywiołowym realizowaniu „zamówienia społecznego" — tkwi świadectwo siły naszego ustroju, konkretny wyraz jego istoty demokratycznej. Ale i tu działają prawa dialektyki. Żywiołowość procesów kulturalnych w początkach odbudowy kraju wzbogacała, stwarzała nowe treści naszego życia kulturalnego. Dziś tolerowanie żywiołowości, często chaotycznego dublowania tych samych imprez (np. różnych kursów świetlicowych, bibliotecznych) powoływanych do życia przez różne organizacje (TUR, TUL, Zw. Zaw.) — krótko mówiąc, bezplanowa gospodarka kulturalna — zaczyna hamująco wpływać na rozwój ofensywy kulturalnej. Powstawanie coraz to nowych, niewspółpracujących ze sobą organizmów kulturalnych i oświatowych, wielotorowość, uprawianie podwórkowej polityki kulturalnej — prowadzi do marnotrawstwa wysiłków ludzkich i grosza publicznego.

Nie chcę być źle zrozumiana. Uczestnictwo chłopa i robotnika w tworzeniu kultury narodowej będzie wzrastać, jak pęd do nauki, czy potrzeba artystycznego wyżycia się człowieka pracy. W tym sensie rozbudowanie żywiołowo powstającej inicjatywy, twórczości mas, musi zataczać coraz szersze kręgi, wciągając do życia kulturalnego miliony nowych ludzi. Ale jednocześnie w tej sytuacji konieczne jest planowe kierownictwo ujednolicenie pewnych form akcji kulturalno - oświatowych (jak np. szkolenie pracowników kulturalno - oświatowych), przezwyciężenie separatyzmu kulturalnego wsi i miasta i to właśnie przyśpieszy kulturalne odrodzenie narodu.

O ŚWIETLICACH

W masowym ruchu świetlicowym najsłabszym ogniwem jest sprawa kierownictwa świetlicami. Cierpią one na nadmiar gospodarzy: i Zw. Zaw. i Sam. Chłop., i organizacje młodzieżowe i mnogość różnych instytucji, na własną rękę, z własnym programem, lub zdając się na żywioł — prowadzi świetlice. Dlatego świetlice nie są jednakowo finansowane, nie mają wspólnego ośrodka instrukcyjnego i metodycznego w skali ogólnokrajowej, nie mają ogólnopaństwowego planu szkolenia kadr kulturalno - oświatowych.

Dużo organizacji zajmuje się tymi sprawami, ale każda w sposób chałupniczy, według własnego widzi mi się.

Często słyszałam, jak towarzysze opiekujący się świetlicami (z ramienia różnych organizacji) z dumą w głosie, jak o swojej zasłudze mówią o wzroście świetlic, o rozmachu twórczości artystycznej, zwiększaniu się ilości teatralnych zespołów ochotniczych. Ale to zjawisko jest właściwie naturalnym wynikiem naszego ustroju i dokonanych przemian społecznych. Nie trzeba natomiast się łudzić, że zawdzięczamy rozmach tego procesu dobremu kierownictwu, bo to ogniwo jest właśnie słabe. Stąd wiele jeszcze świetlic bezczynnych, lub źle pracujących. Samorodna twórczość teatralna nierzadko jest wynaturzona przez nieodpowiedni repertuar, brak instruktorów na poziomie. Centralnym ogniwem w łańcuchu spraw świetlicowych jest sprawa odpowiedniego doboru i kształcenia kierowników świetlic, instruktorów artystycznych, kadr oświatowców. Większość aktywu świetlicowego nie ma odpowiednich kwalifikacji, ani poziomu kulturalnego do kierowania świetlicami. Różne krótkoterminowe kursy prowadzone przez Min. Ośw., TUR, Zw. Zaw. itd. — sytuacji nie polepszyły. Były zbyt krótkie, bez wyraźnego oblicza, z przypadkowo dobranym zespołem słuchaczy.

Sprawa poważnego kształcenia aktywu pracowników świetlicy, kierowników domów kultury, różnych form szkolenia, jest sprawą palącą. Wymaga scentralizowania, uzgodnionej akcji, wielu kulturalno - oświatowych instytucji i organizacji.

Dziś ruch świetlicowy coraz bardziej rozrasta się i na wsi, co tym bardziej przemawia za ogólno - krajowym planem szkolenia pracowników świetlicowych, z jednoczesnym zróżniczkowaniem typów szkolenia, które by odpowiadało różnym zakresom i formom pracy placówek kulturalno - oświatowych w mieście i na wsi. A więc dla przykładu: świetlice jako miejsce odpoczynku, lektury po pracy, następnie świetlice o rozbudowanej już pracy artystycznej, czy oświatowej, wreszcie — domy kultury, czy domy społeczne, ludowe o wszechstronnym zakresie pracy, wzorowe, promieniujące w swojej dzielnicy (jako domy kultury międzyfabryczne w mieście) lub w swoim terenie (w powiecie, czy gminie wiejskiej). Na tym wyższym szczeblu trzeba przyciągać do udziału w pracy domów kultury najlepszych oświatowców, ludzi nauki, sztuki, literatury.

O UNIWERSYTETACH LUDOWYCH

Uniwersytety Ludowe spełniają ważne zadanie — kształcą i wychowują młodzież wiejską. Gospodarzy również mają nadmiar: Min. Rolnictwa, Min. Oświaty, Wici, ZWM, ZNP i wiele innych. Stąd płyną różnorodne nastawienia dla UL, pogmatwane przez dotychczasowe agrarystyczno - mistyczne założenie, pokutujące w TUL-u (Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych), jako metodyczno - instrukcyjnym ośrodku dla UL. Przeżywają UL niewątpliwie okres przełomowy, szukają nowych dróg. Dynamizm życia łamie bierność, wychowawczej zasady „doskonalenia osobowości", zawieszonej w próżni społecznej. Jednak szukanie tych dróg po omacku, zdając się na żywioł — drogo nas kosztuje. Wypracowanie jednolitej koncepcji programowej UL, uwzględniającej potrzebę pewnego fachowego przeszkolenia młodzieży wiejskiej (spółdzielczość, samorząd, praca świetlicowa itd.) uporządkowanie organizacyjne (wyraźny podział kompetencji opiekunów UL) — jest również palącą potrzebą, która wymaga współdziałania TUL, Zw. Sam. Chłop., Min. Oświaty i Rolnictwa i wymaga centralnego planu.

Powołam się na przykład konkretny. UL w Pawłowicach (woj. kieleckie) cieszy się popularnością, promieniuje w terenie. Młodzież chłonna, rozbudzona społecznie, pełna wigoru. Kierownictwo zespolone z wychowankami, oddane swej pracy, na poziomie. Ale i w tym, prawdopodobnie jednym z lepszych UL, zwrot dokonuje się z oporami, jest dosyć bolesny.

W świetlicy na ścianie wyryte hasło personalistycznej pedagogiki „Siebie trzeba odmienić, chcąc życie odmienić". Gdy w dyskusji, próbuję go przestawić, a mianowicie uzasadniając tezę, że przeobrażając życie, człowiek dopiero zmienia i siebie — napotykam na zgodny sprzeciw wychowanków i wychowawców. Nie był to spór o słowa. Przeglądając notatki, wypracowania słuchaczy zauważyłam, że stale przewijał się jeden motyw: „poznać siebie", „wyrobić swój charakter", „udoskonalać się i dążyć do dobroci". A jednocześnie, gdy się spytałam kierownika, czy w UL (koedukacyjny, trwa 8 mies.) są zawierane małżeństwa, odpowiedział mi, że nie, bo z wyrachowania chłopcy szukają panien bardziej posażnych, z większą ilością morgów ziemi, niż mogą otrzymać w posagu słuchaczki UL. Ten stały nacisk na doskonalenie własnej osoby w zestawieniu z podobnym górowaniem kalkulacyjnego podejścia do życia — słabo przemawia za personalistyczną zasadą wychowawczą. Czuć w tym, może nieświadomą obłudę.

Widowisko 1-majowe (montaż wierszy Broniewskiego, Pasternaka, Gałczyńskiego, Majakowskiego itd.) było również piękne, wzruszające, przez swą świeżość, bezpośredniość odczucia, świadczyło, mimo wszystko, o postępującym uświadomieniu społecznym.

Kilka luźnych uwag i wrażeń fragmentarycznych, z pobytu w UL, przytoczyłam po to, by można było uzmysłowić zachodzące w UL procesy, łamanie się starych metod wychowawczych, narodziny nowych. Trzeba UL dopomóc w tym trudnym okresie pod względem ideowym, przez ujednolicenie programowe.

Nasuwa się również potrzeba pewnego scalenia ośrodków dyspozycyjnych i kierujących pracą UL.

Zjawiska kulturalne, jak wiadomo, są częstokroć b. skomplikowane, subtelne. Dlatego w tej dziedzinie zagadnienie planu, ujednolicenia form, czy treści wymaga zróżniczkowanego podejścia, ale tym niemniej jest oczywiste.

Jadwiga Siekierska



Dnia 8 i 9 maja 1948 r. w Warszawie odbył się zjazd członków Związku Nauczycielstwa Polskiego aktywistów PPS i PPR.

Upowszechniamy kulturę

W Poradni Swietlicowej Zarządu Głównego TUR

Wiele potrzeb mają nasze świetlice. Wiele kłopotów i trosk mają pracownicy świetlicowi. Nie zawsze posiadają odpowiednie kwalifikacje, nie zawsze dociera do nich informacja o wydawnictwach pomocniczych w ich pracy. Trzeba im pomóc organizując instruktaż, trzeba otoczyć serdeczną i troskliwą opieką moralną. Rolę tę wzięła na siebie Poradnia Świetlicowa Zarządu Głównego TUR. Wyszukujemy skrzętnie wszystkie materiały i źródła, które mogą być pomocą w pracy świetlicowej. Gromadzimy je, kompletujemy, selekcjonujemy, opracowujemy nowe, układamy wskazówki instrukcyjne, przygotowujemy wszystko to, czego potrzebują świetlice.

Oto garstka spraw, które się dzieją w naszej Poradni:

Referent oświatowy jednej z organizacyj społecznych z krańców Ziem Odzyskanych przegląda książki i czasopisma pomocnicze w pracy świetlicowej, wyłożone na wystawce. Jest zdumiony — to jednak wiele jest już tych wydawnictw, a my tam o niczym nie wiemy! — zakupuje cały szereg wydawnictw, otrzymuje od nas wykazy bibliograficzne i całą paczkę materiałów powielanych. Odchodzi zadowolony, zapisuje adres, chce być w stałym kontakcie z Poradnią.

Z jednego z większych miast przyjeżdża delegacja — **„organizujemy okręgową poradnię świetlicową, prosimy o pomoc i poradę"**. Zapoznaję ich z organizacją działania naszej Poradni, ustalamy koncepcję Poradni okręgowej, dajemy materiały, umawiamy się co do dalszego zaopatrywania w pomoce. Wypisy z naszej kartoteki zagadnieniowej, z której jest dumna Poradnia, rozsyłamy wszystkim, którzy tego potrzebują. Lokalne poradnie terenowe nie muszą dublować roboty, otrzymują od nas podstawowe informacje.

„Kółko teatralne w naszej świetlicy urządza przedstawienia. Prosimy o sztuczki teatralne łatwe, skecze i monologi". W odpowiedzi tłumaczymy jak najbardziej przystępnie i jasno bezcelowość grania rzeczy cichych i nieestetycznych. Rozbudzamy zainteresowania sprawami ciekawymi i społecznie ważnymi, wskazujemy utwory wartościowe. „Kółko teatralne" staje się naszym stałym odbiorcą.

Oto fragmenty listu kierowniczki świetlicy; pisze nieuczenie, całe jej przygotowanie do prowadzenia świetlicy, to 14-dniowy kurs, tam dowiedziała się o istnieniu Poradni: „...Prosiłabym o poradę, może o jakie książki lub też inscenizacje czy jaki śpiewnik. Chciałabym jak najlepiej zabawić moich świetliczan..." — Radzimy, instruujemy, przesyłamy materiały.

„...Proszę o niesienie nam stałej pomocy pedagogicznej".

„Na terenie gminy N. pow. N. nad samą granicą czeską otworzyłem świetlicę dla młodzieży. Rzecz bardzo ważna. Brak nam odpowiednich książek, czasopism, instrukcji zajęć codziennych. Jak zdobywać młodzież, aby ją świetlica interesowała i dała młodzieży pełne zadowolenie. Chciałbym pojechać na kurs świetlicowy. Nam tu na terenach odzyskanych brak kierowników świetlic..." — Wskazujemy pomocniczą lekturę.— Takich listów jak ten, jest bardzo wiele.

W odpowiedzi na załatwioną przez nas sprawę pisze stary TUR-owiec — **„Poczuwam się do miłego obowiązku podkreślić, że Zarząd Główny TUR nie sprzeniewierzył się swojej tradycji załatwiania wszelkich spraw, z jakimi by się do niego zwrócono..."**

Inspektorat Szkolny prosi — „... **czy Poradnia zechciałaby się zaopiekować i udzielić stałej porady i pomocy istniejącym świetlicom na terenie naszego powiatu..."**

To tylko drobna garstka spraw. Wyliczyć by tu można jeszcze bardzo wiele.

Już dziś Poradnia Świetlicowa TUR pełni częściowo funkcję placówki centralnej tego typu. Naszą szlachetną ambicją jest poszerzanie i pogłębianie naszej działalności, dla podnoszenia poziomu czynnych świetlic, na które tak wiele stawia się w dziele kulturalnej odbudowy naszego narodu. Tysiące wykazów, tekstów, wydawnictw i innych materiałów oświatowych wysyłanych na całą Polskę stale i bez rozgłosu, powoli dokonywują przemiany. I choć my tu w Poradni nie mamy możności widzieć bezpośrednich skutków naszej pracy, wiemy jednak, że nasze drożdże fermentują w terenie, a praca rozrasta się.

Maria Kowalczykowa

ZJAZD ZNP W POZNANIU

będzie manifestacją świadomości polskiego nauczyciela

W sobotę. 8 bm. w sali konferencyjnej KC PPR odbył się krajowy zjazd aktywu pepesowskiego i peperowskiego ZNP. Na zjazd przybyło około 200 towarzyszy z całego kraju. Obradom przewodniczył **tow. Pol**, z PPS, który do prezydium poprosił: tow. **ministra Skrzeszewskiego, tow. ministra Jabłońskiego,** towarzysza **Bieńkowskiego, tow. Polkowskiego, tow. dyr. Kwiatkowskiego, tow. Żółkiewskiego, kierownika wydziału oświatowego KC PPR, tow. Jarugę, kierownika wydziału oświatowego CKW PPS, tow. Kuroczko i tow. Geberta.**

Zebranie zagaił **tow. Bieńkowski.**

NAUCZYCIELE — powiedział tow. Bieńkowski — STOJĄ PRZED BARDZO WAŻNYM ETAPEM ROZWOJU RUCHU NAUCZYCIELSKIEGO, PRZED DRUGIM WALNYM ZJAZDEM ZNP.

Jasną jest rzeczą, że walny zjazd pewnej grupy pracowniczej czy robotniczej, obrady, wnioski i wypowiedzi poszczególnych delegatów — stanowią obraz przekonań, poglądów, postawy tej grupy wobec rzeczywistości, w której ona żyje i pracuje. Zjazd bytomski był obrazem i to obrazem bardzo jaskrawym obojętności mas nauczycielskich wobec dokonujących się rękami robotników i chłopów ogromnych historycznych zmian w naszym kraju, był manifestacją wyczekującej postawy nauczycieli wobec tych zmian. Zjazd bytomski mówił aż nadto wyraźnie, że do wielkiego nurtu odbudowy zniszczonego wojną naszego kraju nauczycielstwo się jeszcze nie włączyło. To, że dziś tego rodzaju nastroje należą już do przeszłości, to, że dziś nauczycielstwo w masie swojej zasadniczo zmieniło swoje oblicze, że przestało być łatwym i posłusznym narzędziem reakcji — to nie jest cud. To jest rezultat tego, że w ciągu tych trzech lat, które nas od zjazdu bytomskiego dzielą, nasze ogromne osiągnięcia w gospodarce i polityce wewnątrz kraju i na terenie międzynarodowym wykazały, że ustrój demokracji ludowej potrafi sprawnie i szybko rozwiązać najcięższe problemy, że jest ustrojem prowadzącym kraj do dobrobytu i pokoju. Te momenty ZDECYDOWAŁY o DECYDUJĄCYM zwrocie, o przełomie w nastrojach inteligencji polskiej. Tę zmianę dało się widzieć w tegorocznym obchodzie święta 1 Maja. 1 Maja 1948 roku nauczycielstwo polskie po raz pierwszy bodaj zadokumentowało swoją masową obecnością w obchodach, swoją bliskość, swoją solidarność, swoją wspólność z wszystkimi pracującymi Polski.

Tow. Skrzeszewski w swoim b. ciekawym, rzeczowym, popartym cyframi, referacie wskazał **na duże osiągnięcia pracy oświatowej w naszym kraju i bardzo jeszcze rozległe pole pracy. Tow. Skrzeszewski wskazał przede wszystkim najważniejsze bojowe zadania, stojące przed władzami oświatowymi i oświatowcami w Polsce.**

PRZEDE WSZYSTKIM STOI ZADANIE UZGODNIENIA ROZWOJU SZKOLNICTWA Z ROZWOJEM ŻYCIA GOSPODARCZEGO I PRZEMYSŁOWEGO KRAJU, PLANOWANIA PRACY OŚWIATOWEJ, ZGODNIE Z OGÓLNONARODOWYM PLANEM GOSPODARCZYM.

Jeżeli idzie o szkołę podstawową, to osiągnęliśmy tu cyfry prawie przedwojenne. Gdy w 1938 roku na 1.000 mieszkańców w szkole powszechnej było 142 uczniów, w 1947 na 1.000 mieszkańców przypada 139 uczniów. Są to cyfry bardzo duże i na to, by je osiągnąć trzeba było wielkiego wysiłku. Niemniej ponad pół miliona dzieci znajduje się jeszcze poza szkołą i trzeba by dzieci te znalazły się jak najszybciej w szkole.

Nowa reforma szkolna przewiduje 11-letni obowiązek nauczania — 7 lat szkoły podstawowej plus 4 lata szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej. Tow. minister, mówiąc o szkolnictwie średnim, podał do wiadomości cyfry, dotyczące ilości młodzieży objętej szkołami średnimi. Okazuje się, że ilość młodzieży uczęszczającej dziś do szkół średnich prawie dwukrotnie przewyższa cyfry przedwojenne w tej dziedzinie. Świadczy to o ogromnym wysiłku w tym kierunku, świadczy też o wielkim rozwoju szkolnictwa zawodowego, które w Polsce przedwojennej było zupełnie zaniedbane. O szkolnictwie zawodowym, jego organizacji mówił tow. Kwiatkowski. Podstawą szkoły zawodowej trzy lub czteroletniej jest 7-klasowa szkoła powszechna w okresie przejściowym, wyjątkowo można dopuścić niższą podbudowę szkoły zawodowej. Szkolnictwo zawodowe rozmaitego typu i rozmaitego stopnia objąć musi w Polsce półtora miliona młodzieży.

Zagadnienia walnego zjazdu ZNP, który odbędzie się w dniach 24, 25 i 26 maja w Poznaniu, omówił wyczerpująco **tow. Kwiatkowski**, który przede wszystkim zwrócił uwagę na sprawy organizacyjne — stosunku ZNP do KC ZZ, zagadnienie przyjęcia przez ZNP nowego statutu, **zagadnienie przejścia ZNP na strukturę pionową, na której oparty jest cały ruch zawodowy w Polsce.** Po omówieniu zadań, które w związku z przygotowaniami zjazdu stoją przed aktywem nauczycielskim pepesowskim i peperowskim, tow. Kwiatkowski zakończył: **Zjazd poznański powinien się stać i stanie się demonstracją jednolitego działania nauczycieli PPR i PPS, manifestacją przejścia mas nauczycieli do przodujących szeregów klasy pracującej Polski, na czoło walki o lepsze, jaśniejsze jutro Polski Ludowej.**

Zjazd zamknął **tow. Bieńkowski,** który raz jeszcze dał wyraz swojemu przekonaniu i przekonaniu wszystkich obecnych na sali, że **zjazd poznański niewątpliwie w obradach swych, wnioskach i pracach będzie dowodem tego, że masy nauczycielskie — dziś stoją w jednym szeregu z pracującymi miast i wsi Polski.** Zjazd niewątpliwie też zrozumie i podejmie pracę nad realizowaniem nowego ustroju szkolnego.

Zjazd zakończony został odśpiewaniem Międzynarodówki i Czerwonego Sztandaru.

Zrzeszenie profesury demokratycznej wyższych uczelni w Polsce

W dniu 23 kwietnia br. w Warszawie został powołany do życia Centralny Komitet Koordynacyjny Profesury Demokratycznej, celem aktywniejszego udziału Wyższych Uczelni oraz nauki w procesie przebudowy i odbudowy Państwa w zakresie społecznym, gospodarczym i kulturalnym realizacji planów inwestycyjnych, przyśpieszenia rozwiązania szeregu zagadnień społeczno - gospodarczych wymagających stabilizacji i właściwego dalszego rozwoju.

Centralny Komitet postanowił powołać na wzór istniejących w niektórych ośrodkach analogiczne Komitety regionalne we wszystkich miastach, w których znajdują się wyższe uczelnie oraz Kluby Demokratyczne, do których weszliby profesorowie, docenci, asystenci i inni pracownicy naukowi, celem stworzenia stałych ram organizacyjnych dla wspólnego omówienia problemów związanych z udziałem szkół wyższych nauki w procesie odbudowy Państwa.

Regionalne Komitety Koordynacyjne zostaną powołane do życia jeszcze w ciągu bieżącego roku akademickiego. W skład Centralnego Komitetu Koordynacyjnego weszli prof. prof.:

ARNOLD, LESZCZYCKI, JABŁOŃSKI, SCHAFF, JODŁOWSKI, SZYMANOWSKI, JAROSZYŃSKI, WARCHAŁOWSKI.

JAK PRACUJĄ DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE W BRZEGU

Suche fakty i mokre skóry

Uruchomienie w kwietniu 1946 roku Dolnośląskich Zakładów Garbarskich w Brzegu nad Odrą to jeszcze jedna mocna pozycja na koncie polskiego robotnika. W pół roku po przejęciu zdewastowanej fabryki ruszyła produkcja. Przed wojną brzegska garbarnia była na piątym miejscu w Europie — obecnie jest jednym z największych zakładów w Polsce, produkującym skórę podeszwową.

SUCHE CYFRY I MOKRE SKÓRY

Plan za ubiegły rok wykonano w 120%. W bieżącym roku produkcja miesięczna wzrosła trzykrotnie, dzięki nowym — sprowadzonym przeważnie z Czechosłowacji — maszynom. W styczniu wykonano 65 tys. kg skóry podeszwowej najlepszej jakości.

Przerabia się tu przeważnie surowiec zagraniczny, głównie argentyński, chociaż z miesiąca na miesiąc rośnie ilość skór krajowych. To ostatnie jest wynikiem racjonalnej gospodarki hodowlanej i ograniczeń, mających na celu podniesienie stanu pogłowia bydlęcego.

Również zaczęto przerabiać krajowe skóry świńskie. Przed wojną nie znano tej gałęzi garbarstwa w Polsce i sprowadzano z zagranicy gotowe wyroby. Niedługo zamiast zbędnej skóry na słoninie — będziemy mieli wspaniałe teki, torebki itp. rzeczy wykonane całkowicie w kraju, tzw. „peccary".

„GOLEC" I ŚWIERKOWA KORA

Pierwszą czynnością przy garbowaniu skóry jest jej odwłosienie. „Kudłatą" skórę umieszcza się na przeciąg doby w olbrzymich bębnach, mogących pomieścić na raz do stu skór. Tu moczą się one w kwasie siarkowym i mleczku wapiennym.

Następnie tak wymoczona i wypłukana skóra zostaje ręcznie „ogolona", a na odmięśniarce usuwa się resztki tłuszczu i mięsa. Odpadki te wędrują do fabryk kleju, gdzie włosie po przesuszeniu odbierają szczotkarnie. Nic nie marnuje się w brzeskiej fabryce, bo jak mi tłumaczą — każdy kawałek skóry został opłacony dewizami.

Teraz zaczyna się dla różowej jak na niemowlęciu skóry „zwanej „golcem", — właściwe garbowanie. A więc najpierw idzie ona do hali z bateriami 12 głębokich dołów, w których zatapia się skórę przesypując ją mieloną korą świerkową. Potem są inne jeszcze doły - kadzie i różne stężenia ekstraktów. Od dołu do dołu wędruje skóra na wózku coraz bardziej brązowa i coraz lepiej przetrwaniona. Trwa to długo ponad 3 miesiące. Pracowite ręce robotników, oraz znajomość sekretów garbarskich dają w rezultacie skórę, która może już iść do suszarni.

WISZĄCE MILIONY

Wyżęta przez wielką wyżymaczkę i pokrojona skóra przechodzi na następny dział. Teraz cenne grzbiety zwą się kruponami ,a mniej wartościowe części to boki. Nim będzie mogła ruszyć w świat czeka ją jeszcze obciążanie. Obciążanie polega na wcieraniu różnych dodatków jak: mydła, kleju, cukru ,tranu ,sulfitu i nawet wyciągu z rozgotowanego mchu oceanicznego.

W suszarni skóra wisi na drągach sznurach i hakach i wyglądem swym przypomina jakieś gigantyczne zeschłe liście. Jest złoto - brązowa, pofalowana i nierówna i na pewno sprawiłaby nie lada kłopot szewcowi, gdyby nie... Jest tu taka prasa do wygładzania nierówności, ważąca bagatelkę — tylko 13 ton, są i inne maszyny, a jedna taka, która na zwykłej krowiej skórze wytłacza wzory dzięki czemu skóra wygląda jakby była ściągnięta z krokodyla, foki węża lub jaszczurki.

Na pytanie ile są warte olbrzymie płaty skóry w suszarni — tow. Malczyk, bez drgnienia oka powiada, że miliony złotych. Jest on jednym z tych, którzy przyczyniają się do ich powstania.

ŚWIŃSKIE CUDA

Brzmi to nieco paradoksalnie, ale naprawdę w „świńskim dziale" każą mi podziwiać skóry, z których każda jest inna, wszystkie żółte albo wiśniowe — do tego prześliczne. Nawet wąchanie ich nie stanowi przykrości. Ten dział to „Beniaminek" fabryki. Pierwsze jego produkty zostały bardzo przychylnie ocenione przez rzeczoznawców. Obecnie trwa konkurs między garbarniami na najlepiej wygarbowaną świńską skórę. Brzegskie „dziecko" ma wszystkie szanse wygranej. Jest to nie mała zasługa tow. Moja, jednego z nielicznych w kraju „speców" garbarskich.

Smętnie zerkam na swą torbę z imitacji skóry i zaczynam marzyć o świństwie na wiśniowo, a na razie idę szukać tow. Tomalczyka.

TEN CO ZAPOMNIAŁ

Tow. Franciszek Tomalczyk jest sekretarzem koła PPR. Jest reemigrantem z Francji i Belgii. Jak sam mówi — „wyrósł w przemyśle". Do kraju wrócił tuż przed wojną. Zapytany o swój staż partyjny — nie może sobie przypomnieć daty. Nic dziwnego — należał we Francji do KPF, w Belgii do KPB ,potem w kraju do KPP, a teraz oddany jest całą duszą pracy w PPR. Krótka serdeczna pogawęda z nim jest prawdziwą przyjemnością i wyjaśnia całkowicie sprawne funkcjonowanie rosnącego jak na drożdżach, koła. Na 250 robotników jest ponad 100 peperowców.

O jednolitym froncie tow. Tomalczyk wyraża się krótko, ale dosadnie:

— Kiedy dopiero zaczęto o nim mówić — u nas już był, od początku, jak tylko fabryka ruszyła.

ZAROBKI

Praca w fabryce nie jest lekka. Dlatego poza biurem i sprzątaniem nie ma w niej kobiet, a zatrudniani tu mężczyźni też nie mogą być słabi.

Przeciętny zarobek robotnika wynosi 15 tysięcy złotych. Stosuje się tu premie indywidualne i zespołowe.

Fabryka ma jeden z najlepszych na Dolnym Śląsku klubów sportowych, liczący około stu członków. Na miejscu doskonale urządzoną łaźnię, stołówkę, ambulans i stałego własnego lekarza, co oszczędza robotnikowi wyczekiwania po poczekalniach lekarzy US.

Szkoda tylko, że fabryka boi się prasy, a dziennikarza traktuje jak „dopust Boży". Bo naprawdę warto poznać atmosferę rzetelnej pracy, dającą się wyczuć na każdym kroku w Dolnośląskich Zakładach Garbarskich.

Maja Szulecka

Pod płaszczykiem legalizacji

chcieli prowadzić swoją krecią robotę

Trzeci dzień procesu Dziubeckiego

Dnia 10 bm. w trzecim dniu procesu grupy członków nielegalnego „Stronnictwa Narodowego, Sąd przystąpił do przesłuchania osk. **Ludwika Chaberskiego.** Osk. Chaberski Ludwik przyznaje się do nielegalnej działalności w ramach SN i wyjaśnia, że w 1945 r. objął kierownictwo wydziału społeczno-gospodarczego Zarządu Gł. SN, po reorganizacji zaś władz SN kraju (przeprowadzonej przez emisariusza Bieleckiego z Londynu — Sojkę) wszedł w skład „Prezydium" SN, zatrzymując jednocześnie przy sobie stanowisko kierownika wydziału społeczno-gospodarczego oraz opiekę nad działami: społecznym, zawodowym, gospodarczym i wiejskim. Chaberski był poza tym drugim zastępcą przewodniczącego Prezydium.

SKROMNY BUDŻET NA DROBNE WYDATKI

Oskarżony przyznaje, **że na pracę otrzymywał około 25—30 tysięcy złotych miesięcznie, z czego czerpał pieniądze na swe osobiste wydatki.**

W odpowiedziach na pytania prokuratora Kuczyńskiego — oskarżony przedstawia Sądowi rolę, jaką odgrywali w „Prezydium" SN poszczególni współoskarżeni. Osk. Chaberski swymi zeznaniami szczególnie obciąża m. in. współoskarżonego Dziubeckiego, twierdząc, że to on właśnie utrzymywał kontakt „Prezydium" z oddziałami wojskowymi SN i wydziałem informacji.

Na pytanie prok. Lityńskiego — „jaki był stosunek SN do legalnych partii politycznych w kraju" — oskarżony wyjaśnia, że SN do partii bloku demokratycznego ustosunkowała się zdecydowanie negatywnie, natomiast ówczesne mikołajczykowskie PSL uważane było przez SN za legalną opozycję, przydatną w dążeniu do zmiany demokratycznego ustroju Polski. Na pytanie o stosunek SN do działających w kraju organizacji nielegalnych — oskarżony wymijająco wyjaśnia, że **Prezydium SN unikało kontaktów z innymi organizacjami podziemia, co rzekomo znalazło wyraz w negatywnym stosunku do uporczywie ponawianych propozycji Marszewskiego — nawiązania bliższego kontaktu z WiN i tzw. przez niego grupą „uczciwych piłsudczyków".**

Prok. Lityński: Jaka była rola Marszewskiego w stronnictwie i w kontaktach z innymi organizacjami?

W INTERESIE PLANÓW DYWERSYJNYCH I WYWIADÓW

W odpowiedzi oskarżony wyjaśnia, że **Marszewski, jako kierownik wydziału politycznego i wydziału wojskowego, dążył do utrzymania i kierowania podziemnymi organizacjami wojskowymi.**

Prok. Lityński: W jakim celu?

Osk.: Sądzę, że leżało to w zakresie jego planów dywersyjnych i wywiadowczych.

Prok. Lityński: Czy Marszewski na posiedzeniach Prezydium SN opowiadał o swoich kontaktach z ambasadorami obcych państw?

Oskarżony: Tak jest.

CAVENDISH WIDZIAŁ ZBAWIENIE W WOJNIE

Oskarżony opowiada dalej przykładowo o jednym posiedzeniu prezydium, na którym Marszewski złożył sprawozdanie ze swych rozmów z Cavendish - Bentinckiem. „Marszewski oświadczył nam wówczas — mówi oskarżony — że udzielił Cavendishowi informacji o sytuacji i nastrojach podziemia w Polsce, od niego zaś otrzymał prognozę rozwoju wypadków politycznych. W wyniku rozmowy Cavendish - Bentinck miał powiedzieć: **„wojna, wojna się zbliża, jest nieuniknione i Polacy powinni z tego wyciągnąć właściwe konsekwencje".**

Prokurator Lityński pyta dalej o działalność tzw. komitetu legalizacyjnego SN.

W odpowiedzi oskarżony wyjaśnia, że komitet legalizacyjny został powołany w wyniku długich wahań i dyskusji celem uzyskania legalizacji SN.

Prokurator Lityński: Jak się prezydium ustosunkowało do działalności tego komitetu?

Osk.: Niech oni sobie robią legalizację — a my będziemy robić pracę podziemną.

LEGALIZACJA MIAŁA BYĆ FIKCJĄ

Prok.: Czyli, że legalizacja miała być fikcją?

Osk.: Całkowicie fikcją nie. Niewątpliwie nurt podziemny miał istnieć, niezależnie od legalizacji.

W tym miejscu prokurator przedstawia Sądowi instrukcję dla członków komitetu legalizacyjnego, pisaną przez osk. Macińskiego. Po stwierdzeniu autentyczności rękopisu przez osk. Macińskiego, prokurator odczytuje instrukcję, w której jest mowa, że forma jawna stronnictwa winna być jak najmniej liczna, reszta zaś organizacji powinna pozostać w podziemiu. „Kierownictwo całości stronnictwa ma pozostać w rękach zarządu zakonspirowanego, któremu będzie podlegał zarząd jawny. Komitetowi legalizacyjnemu będzie przydzielona pewna liczba działaczy, niezbędna do jego prac, reszta zaś pozostanie do dyspozycji zarządu zakonspirowanego" — głosi fragment instrukcji, odczytany przez prokuratora.

Prok. Lityński: Czy instrukcja ta jest zgodna z wytycznymi prezydium?

Osk.: Oficjalnych wytycznych nie było.

Prok.: A czy instrukcja była zgodna z polityką prezydium?

Osk.: Tak.

W toku dalszego przesłuchania oskarżony przyznaje, że przekazywał współoskarżonemu Dziubeckiemu wielkie sumy pieniężne w złotych polskich i dolarach. Dostarczył mu pół miliona zł i 2 tysiące dolarów.

Następne pytania prokuratora dotyczą organizowanego przy zarządzie głównym SN tzw. wydziału informacji.

Oskarżony początkowo usiłuje przekonać Sąd, że informacje zbierane przez wydział, były przeznaczone tylko do użytku prezydium stronnictwa w kraju, jednak w toku dalszych pytań prokuratora, przyznaje, że informacje te wchodziły również w skład poczty zagranicznej, przewożonej do prezesa SN Bieleckiego do Londynu.

Prokurator: Jaki był cel delegatur, organizowanych przez Sójkę?

Osk.: Celem delegatur było działanie w ramach, otrzymywanych od rządu londyńskiego instrukcji i przekazywanie sprawozdań i materiałów.

Prok.: Jakich materiałów?

Osk.: Można je nazwać materiałami wywiadowczymi.

SZPIEGOSTWO BEZ OSŁONEK

Dalej oskarżony wyjaśnia, że jakkolwiek delegatury były niezależne od SN, prezydium SN „uważało za stosowne mieć wgląd w pracę delegatur i starało się obsadzić delegatury swoimi ludźmi", wyznaczono już nawet kandydatów na Warszawę i Poznań.

W związku z dalszymi zeznaniami oskarżonego, który twierdzi, że prezydium SN było zasadniczo przeciwne akcji wojskowo - terrorystycznej i wywiadowczej, prokurator cytuje instrukcje NZW (szczodrze subsydiowanego przez prezydium SN), która szczegółowo poleca zbieranie wiadomości o dyslokacji jednostek W. P., lotniskach wojskowych, magazynach broni W. P., transportach wojskowych, planach operacyjnych itd.

Oskarżony nie jest w stanie zaprzeczyć szpiegowskiego charakteru cytowanej instrukcji. Oskarżony nie chce sprecyzować, jaki był stosunek SN do NZW. Przyznaje, że NZW miało być podporządkowane Stronnictwu Narodowemu i jego polityce. W każdym razie prezydium stale zajmowało się sprawami wojskowymi.

Dalej prokurator zapytuje — jakie miał cele tzw. wydział specjalny?

W odpowiedzi oskarżony wyjaśnia, że wydział specjalny miał na celu wewnętrzną służbę bezpieczeństwa i ochronę stronnictwa. Według słów oskarżonego dostarczeniem broni dla członków wydziału specjalnego miał się zająć współoskarżony Podymniak.

Na pytanie obrońcy, jaki był jego stosunek do organizacji wojskowych, podległych SN, osk. Chaberski oświadcza, że jego stanowisko było negatywne.

Prok. Lityński: A jednak oskarżony brał udział w uchwalaniu budżetu na oddziały zbrojne?

Oskarżony po pewnym wahaniu odpowiada twierdząco. Odpowiadając dalej na pytania obrońcy, utrzymuje, że słyszał o przestępczej akcji band, ale uważał tę działalność za pozostałość z okresu okupacji.

Przewodniczący: A przecież oskarżony wiedział, że w ramach prezydium SN był czynny wydział wojskowy.

UTRZYMYWANO WOJSKO DLA MARSZEWSKIEGO

Oskarżony tłumaczy się, że według jego przekonania ten wydział miał zajmować się likwidacją spraw wojskowych. Prezydium miało jakoby zamiar zlikwidować NZW, a tylko rzekomo jeden Marszewski chciał wojsko utrzymać i w wypadku przeciwnym groził dymisją.

Prokurator: A czy Marszewski był tak wartościową jednostką, że nie chciano przyjąć jego dymisji?

Oskarżony odpowiada niejasno i wymijająco. W odpowiedzi na dalsze pytania obrońcy oświadcza, że wiedział o istnieniu radiostacji nadawczo - odbiorczej.

Z kolei zapytywany przez obrońcę oskarżonego Dziubeckiego, Chaberski odpowiada, że Dziubecki nie był formalnie mianowany przewodniczącym prezydium SN, a jego stosunek do istnienia NZW był również jakoby negatywny.

Na pytanie obrońcy oskarżonego Ekerta. Chaberski mówi, że Ekert był mało aktywnym członkiem organizacji.

PAMIĘĆ NIE DOPISUJE

Następnie zadaje szereg pytań oskarżony Maciński, który sugeruje Chaberskiemu złą pamięć, jeśli chodzi o część zeznania, dotyczącą jego osoby. Maciński wyjaśnia, że budżet na organizację wojskową został zmniejszony rzekomo dzięki jego interwencji. Co się tyczy dymisji Marszewskiego, Maciński tłumaczy się, że nie zwolniono Marszewskiego tylko ze względów konspiracyjnych.

W dalszym ciągu rozprawy Sąd przystąpił do przesłuchania osk. Dziubeckiego. Oskarżony przyznał się do winy częściowo, nie negując swojej przynależności do SN.

Charakteryzując swoją działalność w SN, Dziubecki stara się wykazać, że był on zwolennikiem legalizacji Stronnictwa. Co do działalności przestępczej NZW, Dziubecki podobnie jak poprzedni oskarżeni stara się zrzucić winę na Marszewskiego, z którym wynikły na tym tle jakoby ostre spory. Dziubecki utrzymuje, że był on również przeciwny prowadzeniu propagandy drukowanej oraz wywieraniu nacisku na polityczną orientację młodzieży SN. Chciał on rzekomo przekształcić pracę Stronnictwa, wysuwając na pierwszy plan zagadnienia gospodarcze, kulturalne itp. Oskarżony podkreśla, że udało mu się w końcu usunąć Marszewskiego od pracy, ponieważ Marszewski był „złym natchnieniem" SN, on zaś zawsze starał się wywierać wpływ „ku dobremu". Przyznaje się, że wiedział od Marszewskiego o wielu „brzydkich rzeczach", a dotacje na NZW traktował rzekomo jako zapomogi dla poszczególnych członków bojówek. Wydział wojskowy miano zlikwidować, ale pozostawiono go, żeby likwidację, jak twierdzi oskarżony, przeprowadzić stopniowo. Wiadomości przesyłane zagranicę, jego zdaniem, dotyczyły stosunków Stronnictwa — była to korespondencja z Bieleckim.

DZIUBECKI WYKRĘCA SIĘ

Dziubecki przyznaje się do otrzymania sum pieniężnych, które traktował jako fundusz dyspozycyjny. Odebrał również sumę 10 tys. dolarów, z których 7 tys. przekazał skarbnikowi, a 3 tys. zatrzymał sobie i częściowo wydatkował.

W dalszych utrzymanych w wymijającym tonie zeznaniach oskarż. często zasłaniając się brakiem pamięci, omawia stosunek Stronnictwa Narodowego do działających w kraju organizacji podziemnych oraz przedstawia Sądowi sprawę memoriału Komitetu Porozumiewawczego organizacji podziemnych, skierowanego do ONZ, która omawiana była na posiedzeniu prezydium SN.

Oskarżony uchyla się od wyjaśnienia zacytowanego przez prokuratora fragmentu memoriału, który między innymi mówi o spowodowaniu ingerencji mocarstw zachodnich w wewnętrzne sprawy gospodarcze i polityczne Polski oraz wywołaniu zbrojnej interwencji w okresie wyborów w Polsce.

Całą sprawę memoriału oskarżony usiłuje wyjaśnić powołując się na samowolę Marszewskiego, który sprawę memoriału referował na posiedzeniu prezydium.

„TYGODNIK WARSZAWSKI" NA LICYTACJI

Następne pytania prokuratora dotyczą sum pieniężnych, pozostających w dyspozycji osk. Dziubeckiego.

Prok. **Lityński:** Proszę przedstawić Sądowi jak przedstawiała się transakcja kupna udziałów „Tygodnika Warszawskiego" przez Stronnictwo Narodowe.

W odpowiedzi oskarżony wyjaśnia, że mógł swobodnie obracać pewnymi sumami pieniędzy bez uchwały prezydium. Przekazał swemu znajomemu księdzu Grzechnikowi, który miał już pewne udziały w tym piśmie pół miliona złotych na kupno udziałów „Tygodnika Warszawskiego". Całą tę sprawę osk. Dziubecki pragnie obecnie przedstawić jako sprawę osobistą.

W tym miejscu prokurator powołuje się na protokóły śledztwa, w których oskarżony wyraźnie zeznał, że ksiądz Grzechnik był jedynie osoba podstawioną, zaś kupno udziałów było wyrazem dążeń SN do uzyskania decydującego wpływu na politykę „Tygodnika Warszawskiego".

Następne pytania prokuratora dotyczą kontaktów oskarżonego z poszczególnymi emisariuszami Bieleckiego z Londynu.

Zgodnie z przyjętą taktyką oskarżony udziela odpowiedzi wymijających, zasłaniając się często brakiem pamięci.

NIE ŻAŁOWANO PIENIĘDZY

Oskarżony nie umie również wytłumaczyć dlaczego wypłacał wydziałowi wojskowemu coraz większe sumy pieniężne, w łącznej sumie 370 tys. zł. Nie przypomina sobie dalej sprawy wyroku na Świeżewskiego. Zapytany o to osk. Chaberski potwierdza fakt, że referował na prezydium sprawę tego wyroku.

Po pytaniach prokuratora Kuczyńskiego, związanych z działalnością organizacyjną oskarżonego dalsze pytania zadaje Dziubeckiemu obrona.

Własna uczelnia

odbudowana własnymi rękami

Młodzież Poznania nie czeka bierni, aż w ramach ogólnej odbudowy wyższe uczelnie powstaną z wojennych ruin. Zjednoczona w Międzyuczelnianym Legionie Pracy — oczyściła w bieżącym sezonie gmachy Collegium Chemicum, Collegium Anatomicum, Dom Akademii Handlowej i Dom Akademicki, wywożąc ponad 2.000 m. sześc. gruzu. Obecnie Akademicki Legion Pracy przystąpił do odgruzowania gmachu zakładów naukowych Wydz. Rolnego Uniw. Poznańskiego.

Pracowitym studentom pomaga Związek Samopomocy Chłopskiej oraz Poznańska Dyrekcja Odbudowy, które dostarczyły im środki transportowe: 68 wozów konnych i 96 samochodów.

PORADY PRAWNE

OB. PIOTR MARKOWSKI — STARA KRAŚNICA.

O ile posiadacie akt nadania na dom mieszkalny i na działkę 7-hektarową, przysługuje Wam wyłączne prawo objęcia w posiadanie gospodarstwa. Możecie zaskarżyć przed odnośną władzą powiatową, powołaną do orzeczenia w sprawach osadnictwa, postępowanie każdego funkcjonariusza, który usiłuje ograniczyć Wasze prawa. Właściwa władza administracji ogólnej winna na Wasz wniosek ustalić faktyczny obszar i granice Waszej działki. Stwierdzenie, że działka jest mniejszych rozmiarów niż w akcie nadania, będzie podstawą przy ustaleniu ceny podczas aktu przeniesienia na Was prawa własności gospodarstwa nadanego.

WARSZAWIAK.

Zapytujecie, jak należy postąpić, żeby 20-letnia pasierbica nosiła Wasze nazwisko?

Należy wystąpić do Sądu Grodzkiego miejsca Waszego zamieszkania z wnioskiem o przysposobienie. Do przysposobienia wymagane jest zgodne oświadczenie Wasze i przysposobionej przed notariuszem. Akt ten zatwierdzony winien być przez Sąd Grodzki, pełniący funkcje władzy opiekuńczej. Ponadto matka przysposobionej, będąca Waszą małżonką, winna wyrazić przed Sądem zgodę na przysposobienie. Przysposobiona pasierbica nosić będzie Wasze nazwisko i zyska prawo dziedziczenia po Was.

JÓZEF — BŁĘDÓW.

Zapytujecie czy ważna jest uchwała samorządu, naruszająca przepisy o monopolu spirytusowym?

Zasady dekretu prawa karno-skarbowego nie mogą być zmieniane przez uchwały samorządu terytorialnego ani też przez jakiekolwiek zrzeszenia.

Za świadome nabywanie spirytusu, pochodzącego z niedozwolonego wyrobu, grozi kara aresztu do roku i grzywny w wysokości od 20.000 do 500.000 złotych.

OB. D. F. — WARSZAWA.

W 1945 roku objęliście na zasadzie nakazu kwaterunkowego mieszkanie umeblowane. Właściciel mebli mieszka w Jeleniej Górze i mimo licznych wezwań nie zabiera swych sprzętów, znajdujących się w Waszym mieszkaniu.

Winniście wystosować pismo, w którym wzywacie go do odbioru mebli w terminie miesięcznym (termin winien być taki, żeby umożliwić stronie przeciwnej powiadomienie jej i zrealizowanie wykonania), podkreśliwszy jednocześnie, że w razie nieodebrania mebli w terminie wskazanym, meble pozostają na jego ryzyko i niebezpieczeństwo, i z tego tytułu nie będzie mógł rościć do Was żadnych pretensji. Ze swej strony winniście w razie nie odebrania mebli we wskazanym terminie porozumieć się z jednym z domów składowych, celem oddania tam tych mebli.

OB. Z. S. POZNAŃ

Ojciec Wasz opuścił matkę 8 lat temu i obecnie domaga się rozwodu. Zapytujecie:

1) czy bez zgody matki może uzyskać rozwód.

2) czy matka ma prawo do części emerytury ojca i do części uposażenia, które pobiera w wysokości 10.000 zł?

3) czy ma prawo do legitymacji zniżkowej PKP?

4) gdzie należy się zwrócić o część dochodów ojca, nie mając pieniędzy na koszty sprawy?

1) Bez zgody matki ojciec może uzyskać rozwód tylko po udowodnieniu jej winy. Jeżeli twierdzicie że wina jest po stronie ojca, to w wypadku wytoczenia przez niego sprawy o rozwód, matka winna oświadczyć, iż na rozwód się nie zgadza i przytoczyć okoliczności oraz wskazać świadków, że wina jest po stronie ojca.

2) Matka ma prawo do wszystkich świadczeń w stosunku do sum pobieranych przez ojca z tytułu emerytury i uposażenia, jakie jej przysługiwały uprzednio dopóki rozwód sądownie nie zostanie przeprowadzony. Zgodnie z art. 15 prawa małżeńskiego ojciec Wasz obowiązany jest do ponoszenia ciężarów i utrzymania gospodarstwa i do wychowania dzieci.

Należy wystąpić na drogę sądową o alimenty, co nie pociąga za sobą żadnych kosztów, gdyż wszelkie pozwy o alimenty są wolne od opłat.

Odnośnie ulgowych przejazdów kolejowych sytuacja matki na skutek seperacji z ojcem w niczym się nie zmieniła.

OB. KOMUDA KAZIMIERZ,

Mąż Wasz zginął w obozie hitlerowskim. Macie dziecko 6-letnie. Mąż miał na wsi 4 morgi ziemi, które zabrał brat jego i odmawia Wam jakiegokolwiek udziału. Zapytujecie, czy Wy lub Wasze dziecko ma prawo do korzystania z tej ziemi?

Brat męża Waszego nie ma żadnego udziału w spadku po Waszym mężu. Majątek ten należy do dziecka, a Wy jako żona macie dożywocie na połowie majątku. Z uwagi na to, że dziecko jest nieletnie, Wy, jako matka jesteście opiekunką z prawa i zarządzacie całym majątkiem do pełnoletności dziecka tj. do osiągnięcia przez niego lat 18.

Należy więc wystąpić do Sądu Grodzkiego miejsca zamieszkania celem stwierdzenia praw spadkowych w imieniu syna i swoim. Uprzednio jednak musicie sądownie wystąpić o uznanie męża za zmarłego.

OB. IDELFONS IWANOWSKI

Podzielamy Wasze zdanie, że uchwała M.R.N. jest niesłuszna. Druga instancja, uznając zaskarżoną decyzję za wadliwą, winna ją uchylić i wydać inną, względnie skierować sprawę do ponownego rozpoznania, wytknąwszy wadliwości zaskarżonego orzeczenia. Uchwała M.R.N. nie może opiewać, że choć skarga petenta jest uzasadniona, zaskarżone orzeczenie ma być utrzymane w mocy.

Ma tu miejsce pogwałcenie przepisów o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu. Przysługuje wam prawo wniesienia skargi w trybie nadzoru do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

OB. ZARCZYŃSKI JULIAN

Zajmujecie z rodziną pokój w domu, który nie był również uszkodzony za wyjątkiem jednego mieszkania 1-pokojowego. Właścicielce nieruchomości udało się uzyskać wyłączenie spod kwaterunku całego domu jak twierdzicie, niesłusznie. Właścicielka nie przyjmuje od Was od pierwszej chwili komornego, wystąpiła przeciwko Wam o eksmisję i wyrok uzyskała.

Skoro uznajecie, że wyłączenie domu zostało udzielone niesłusznie, należy decyzję władzy która orzekła wyłączenie domu zaskarżyć do Ministerstwa Odbudowy ze wskazaniem niesłusznych podstaw wyłączenia domu, a w szczególności podkreślić, że Wasz lokal, w którym mieszkacie, nie był w ogóle remontowany przez właścicielkę domu.

Z notatnika WARSZAWY

Sprawa niewesoła...

SIEDZI przede mną żona koleja rza tow. Stanisława Urbańskiego. Pokazuje nakaz: — eksmisja. Sprawa niewesoła. Żona peperowca przyszła poskarżyć się do swojej gazety. W czym rzecz? Tow. Urbański mieszka na ul. Spokojnej, a więc na krańcach miasta. Ma pokoik, bez wody i ubikacji. Komorne przedwojenne: — 18 zł. miesięcznie.

Dom wymagał remontu, co najmniej dachu. Gospodarz ob. Mlócko prowizorycznie dom zabezpieczył przy pomocy lokatorów. W mieszkaniu sublokatora żadnych zmian nie przeprowadzał. Jakoś się mieszkało. Po pewnym czasie właściciel „posesji" zażądał podwyżki komornego. Tow. Urbańskiemu nie bardzo ta innowacja przypadła do smaku. Przecież WEDŁUG PRZEPISÓW I PRAWA nie wolno czynszu samowolnie podwyższać. Sprawa poszła do sądu. Wygrał gospodarz. Czynsz podwyższono do 120 zł. Lokator podwyższonego czynszu nie wpłacał w rezultacie przyszła eksmisja.

Dalszy ciąg można sobie samemu dośpiewać: — i kłótnie i swary i nastrój na ul. Spokojnej.

A prawdę mówiąc każda że stron ma „swoją" rację. Gospodarz twierdzi, że 18 zł. (3 Hele) to suma śmiesznie niska. (Czy nie ma racji?) Lokator zaś powołuje się na przepisy.

A wina... wina po stronie nieuregulowanych, chaotycznych stosunków w tej dziedzinie. Już wielki czas sprawy komornego postawić tak jasno i niedwuznacznie by interwencja nie dawała powodów do nadużyć.

A teraz jedno pytanie: — Na jakiej podstawie sąd podwyższa komorne właśnie do 120 zł. Przecież ustawa nic na ten temat nie mówi.

Ale najważniejsze byłoby rozwiązanie życiowe — Ob. Mlócko, Pogódźcie się z lokatorem, szczególnie, że zgadza się płacić więcej.

Lepsza chuda zgoda, niż jakakolwiek wojna.

W poszukiwaniu zawodu 7)

REALNE DROGI WYJŚCIA

Nie jest to na oko zakład komfortowy — ba — trudno tu mówić nawet o wygodzie. Po schodkach prosto z ulicy schodzimy do jakieś półpiwnicy, półsuterenу. W biały dzień palą się lampy, jedna przy drugiej stoją bez przerwy turkoczące maszyny — między nie wtłoczony długi stół. W tej klitce pracuje kilkadziesiąt kobiet. To spółdzielnia pracy „Dzisiejsza Moda" przy ul. Widok 8. Szyje się tu kostiumy, garnitury, koszulki niemowlęce, bieliznę, suknie w produkcji seryjnej i przymiarowej, nawet garnitury męskie dla różnych instytucji i na zamówienia prywatne. Kobiety stłoczone w ciasnej suterenie, znalazły wyjście z trudnej sytuacji, znalazły sposób zarobkowania.

— Czy paniom nie ciężko tu pracować?

— Ciężko, nawet bardzo ciężko, ale mamy nadzieję i nie tylko nadzieję, ale i pewne możliwości rozszerzyć lokal. Wtedy podniesie się i produkcja i naturalnie nasze zarobki.

To jedna z placówek **Związku Spółdzielni Wytwórczych i Pracy**, któ ry z ramienia Ministerstwa Pracy i O. S. prowadzi akcję Aktywizacji Zatrudnienia (w skrócie A. Z.), tj. gospodarczego usamodzielnienia niezatrudnionych. Ponieważ jednak poważny procent niezatrudnionych stanowią kobiety, akcja ta przeważnie ich dotyczy.

Na „pierwszy ogień" zajęłam się spółdzielnią jedną ze starszych, powstałą niezależnie od Związku Sp. i od A. Z., która jest stosunkowo bardzo młoda.

ZBYT DUŻA ROZPIĘTOŚĆ

A teraz bezpośrednio przechodzę do podobnej spółdzielni, która jednak liczy niespełna dwa miesiące życia. Jest to **„Nasza Siła"** przy ul. Śliskiej 52. Tu sytuacja wygląda inaczej. Jest lokal o tyle o ile duży, dobrze oświetlony. Spółdzielnia zatrudnia ogółem 93 osoby na dwie zmiany. Przeszło połowa robotnic to element nowy, niedawno przeszkolony na kursach Ligi Kobiet. Tu uderza zapał i... błędy, które są nieuniknione przy stawianiu pierwszych kroków.

— Jakie są w przybliżeniu zarobki?

— Od 3 do 7 tys. W poszczególnych wypadkach sięgają 13 tys.

— A co jest przyczyną takiej rozpiętości?

Pada odpowiedź szczera, choć naiwna.

— Chęci do pracy.

Trudno jakoś w to uwierzyć, a jeszcze trudniej zaaprobować. Bo jeżeli kobieta siedzi przez osiem godzin przy maszynie i „wyciąga" zaledwie 3 tys. zł, podczas gdy jej koleżanka przy takiej samej maszynie, przy takie samej pracy zarabia dwukrotnie trzykrotnie, a nawet czterokrotnie więcej to jest w tym coś nienormalnego. I zarząd Spółdzielni powinien pilnie te sprawy zbadać. A dobrych chęci jest dużo.

Spółdzielnia w celu podniesienia realnych płac zorganizowała obiady. Jest nawet miniaturowa stołówka.

DO WIĘKSZEGO LOKALU

Organizowanie tego rodzaju placówek jest jednym z najrealniejszych sposobów rozwiązania sprawy zatrudnienia kobiet. **Coż na tym polu projektuje się robić, a co już zrobiono?** Według planu w Warszawie ma w najbliższym czasie powstać **15 spółdzielni pracy**. Cyfrę tę rozbić należy na: 1) placówki już pracujące, 2) będące w stadium organizacji, 3) zaplanowane.

Z istniejących, prócz wymienionych już, należy wspomnieć o dużej spółdzielni konfekcyjnej **„Prażanka"** oraz dziewiarskiej **„Tęcza"**. Obie te spółdzielnie obchodzą dziś wielkie święto — przenosiny na nowe (nareszcie po długich staraniach uzyskane) **mieszkanie przy ul. Skaryszewskiej.**

Młodą, zaledwie wykluwającą się placówką jest „Pomoc Domowa" przy ul. Chmielnej 27. Tego rodzaju spółdzielnia ma wielkie szanse rozwoju, gdyż zatrudnienie w niej nie wymaga skomplikowanego szkolenia. Sprawa znalezienia „na własną rękę" uczciwej sprzątaczki, pielęgniarki czy praczki w dalszym ciągu napotyka na poważne trudności.

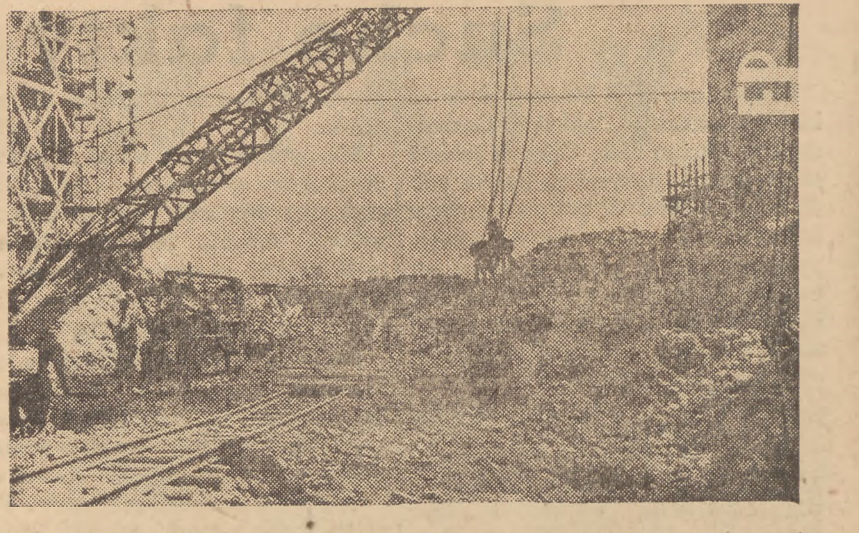
Na wykończeniu jest prócz tego słynna **„Ryba"**, spółdzielnia artystyczna **„Penelopa"** oraz **„Maciejówka" (wytwórnia czapek)**.

Osobno właściwie należałoby omówić wielką wytwórnię **zabawek ZWM**, która powstaje przy ul. Szczęśliwickiej. Po uruchomieniu, które jest przewidziane „już, już lada miesiąc" spółdzielnia ta będzie w stanie zatrudnić samych kobiet **przeszło 700.**

Jest więc nadzieja, że sprawa tzw. „bezrobocia" kobiet przestanie dręczyć Warszawę.

Zofia Kwiecińska

Do Miodowej...



Budowa trasy W—Z. Przebijanie trasy z pl. Zamkowego do Miodowej.

Wpływy nie pokrywają wydatków
WAN przedsiębiorstwem ZM

Warszawska Administracja Nieruchomości dysponuje do dziś pokaźną ilością **4·186 nieruchomości miejskich** i opuszczonych przez właścicieli. Dla lepszej organizacji i bardziej sprężystej pracy WAN został podzielony na **6 rejonów (odpowiadających liczbie starostw grodzkich)**, te zaś z kolei na **361 obwodów.** Dążeniem jest, aby każdy obwód miał przynajmniej **jednego administratora**, z braku jednak odpowiednich kadr ilość administratorów ogranicza się do 242 osób, z czego jest 183 pełnomocników WAN-u oraz 59 pełnomocników WAN-u i współwłaścicieli.

Pewne zmiany zajdą w WAN-ie w związku z przewidywaną reorganizacją Zarządu Miejskiego. WAN od tej chwili **przestanie być Wydziałem Z. M.** i zostanie przemianowany **na przedsiębiorstwo.**

MAŁE WPŁYWY

Zasadniczymi wpływami WAN-u są wpłaty komornego, wynoszące przeciętnie miesięcznie około 11 milionów zł, co w tegorocznej skali powinno przynieść przeszło 142 mil. zł wpływów.

Ciekawe jest przy tym rozróżniczkowanie między lokalami mieszkalnymi a użytkowymi. Z ogólnej ilości 90 proc. domów mieszkalnych WAN otrzymuje zaledwie **30 proc. wszystkich czynszów,** 70 proc. wpływa od niewielkiej liczby (10 proc.) lokali użytkowych (sklepy, biura, składy). Przy tym stawka za komorne jest bardzo niska (od 15 do 100 zł). Aby uregulować sprawę komornego należałoby wydać odpowiedni dekret, który by wysokość czynszu przystosował do obecnych warunków. Nie wolno bowiem zapominać o tym, że dla pokrycia kosztów związanych z utrzymaniem i administracją, obecne wpływy z domów WAN-owskich nie wystarczą.

ROZDZIAŁ...

Wszystkie wpływy podlegają specjalnemu rozdzielnikowi. I tak: **25 proc. pobiera Zarząd Miejski na koszty administracyjne i remonty domów, 10 proc. przeznaczonych jest na wynagrodzenie dla administratorów. 30 proc. idzie na podatek lokalowy. 10 proc. to koszty utrzymania dozorców i osób prowadzących meldunki.** Pozostałe **25 proc. tworzą depozyt dla tych właścicieli nieruchomości,** którzy się jeszcze nie zgłosili, ale mogą się zgłosić na podstawie przedłużonego do końca br. dekretu o reprywatyzacji.

BEZ PRZESIEDLENIA

Fundusz remontowy składa się z pozycji pierwszej i ostatniej, tzn. z kwoty pobieranej przez Zarząd Miejski oraz z depozytów, wartość których w żadnym wypadku nie może być „zamrażana".

Budżet remontowy w roku bieżącym wynosi 34 mil. zł. Został on rozbity na kilka pozycji, z których najgłówniejszą jest kapitalny remont na sumę 9,5 mil. zł **w 6 budynkach mieszkalnych** (ul. Konopacka 21, Święciańska 24, Bałuckiego 25, Chełmska 20, Rybna 9 i Grottgera 8). Remont ten odbędzie się **bez żadnego, choćby czasowego, przesiedlania** mieszkańców.

W 34 nieruchomościach naprawi się klatki schodowe, dachy, ubikacje itp., co pochłonie nowych 6 milionów zł.

Wiele uwagi poświęci się także sprawom kanalizacyjnym. Chodzi w tym wypadku o **upośledzony Grochów i Saską Kępę,** gdzie kosztem 4,5 mil. zł dołączy się do ogólnej sieci kanalizacyjnej 18 domów. Gorzej przedstawia się sprawa tam, gdzie tej sieci w ogóle nie ma i trzeba korzystać z szamb. Na budowę nowych szamb lub remont starych przeznaczono 5 mil. zł. W ten sposób poprawi się skandaliczne dotychczas warunki sanitarne w 24 nieruchomościach.

Razem więc objętych będzie remontem 82 budynki na łączną sume 25 mil. zł. Pozostałe 9 mil. zł będą służyły jako rezerwa, z której między innymi zakupi się nowe śmietniki dla domów WAN-owskich. (ar)

—oOo—

Młodzież przy pracy

W ciągu ub. tygodnia przy ul. Marymonckiej na Bielanach pracowała młodzież szkół średnich i podstawowych. Dziewczęta i chłopcy zajęci byli przy sadzeniu drzewek. W ciągu 6 dni 400 uczniów 7 szkół posadziło 400 drzewek, a mianowicie: Państwowe gim. i lic. na Bielanach, Barcicka 2 — 50 szt., Państwowe gimn. i lic., ul. Felińskiego 15 — 75 szt., Państwowe gimn. i lic im. Poniatowskiego — 100 szt., Państwowe gimn. ks. Marianów na Bielanach — 100 szt., Szkoła Podstawowa Nr 5, Żuga 16 — 25 szt., Szkoła Podstawowa Nr 21, Żuga 16—25 szt., Szkoła Podstawowa Nr 133, ul. Marymoncka — 25 szt.

Młodzież zobowiązała się dbać o drzewa przez siebie posadzone i regularnie podlewać. Akcja sadzenia drzew na Bielanach zorganizowana została z inicjatywy wymienionych szkół w porozumieniu z Wydziałem Ogrodniczym i pod fachowym kierownictwem zarządcy Lasu Bielańskiego ob. Tomasza Modzelewskiego.

NOWINY TYGODNIA
z Warszawy-Południe

Zebranie Komitetów Blokowych. W dniu 20 maja rb. odbędzie się w dzielnicy Warszawa - Południe, **zebranie Komitetów Blokowych** z udziałem kierowników Komisariatów i Dzielnicowych M.O., przedstawicieli ZOM-u, Wodociągów i Kanalizacji, Oddziału Drogowego, Wydziału Terenów Zielonych, filii Elektrowni, V rejonu WAN-u, kierowników Ogródków Jordanowskich oraz administratorów domów.

Na zebraniu tym omawiane będą sprawy dotyczące usunięcia resztek gruzu i śmieci oraz wyrównania wybojów na terenie dzielnicy.

Plenarne posiedzenie DRN. Dziś o godz. 17-ej odbędzie się w sali „Społem" przy ul. Grażyny plenarne posiedzenie **DRN Warszawa — Południe.** Tematem obrad będą m. in. **sprawy świadczeń domowych.**

Komitety Blokowe przy pracy Komitety Blokowe Dzielnicy Warszawa — Południe wykazują coraz większe zainteresowanie sprawami dzielnicy. Ostatnio Komitety Blokowe zwróciły uwagę na to, że poczta do Imielinka dochodzi przez Pyry, mimo, że Imielinek należy do miasta **Warszawy. DRN interweniowała w tej sprawie w Urzędzie Pocztowym,** który obiecał porozumieć się z Dyrekcją Poczt i Telegrafów. Do tej pory jednak cicho.

Wręczenie nagród. Zwycięzcy Biegu Narodowego na przełaj dzielnicy Warszawa — Południe otrzymali dnia 9 maja nagrody. Zwycięskie drużyny obdarowano pucharami z brązu, indywidualni zwycięzcy otrzymali natomiast stylizowane godła stolicy. Spółdzielcza piekarnia „Ziarno" przeznaczyła na nagrody dla najlepszych zwycięzców... olbrzymie rogale! (m)

PKS-ie pomóż!



Mamy prośbę do dyrekcji P.K.S. Mianowicie: — aby ktoś z kierownictwa przejechał się w godz. 16.30 do 19 autobusem z WARSZAWY DO LESZNA.

Uprzedzamy: — do autobusu, który powinien zabrać najwyżej 40 pasażerów — „ładuje się", a raczej „ubija" ponad 80 osób. Na przystankach przy ul. Towarowej, Płockiej, dosiada się jeszcze kilku. W ten właśnie sposób i ludzie się męczą i tabor się psuje.

O co chodzi?

O większe wozy (lub większą ilość wozów) właśnie w tych godzinach, kiedy mieszkańcy okolic podwarszawskich wracają po pracy do domu.

P.K.S-sie dopomóż!

Prace dobiegają końca
Przebijanie Senatorskiej od Placu Zamkowego do Miodowej

Na tak zw. „drugim odcinku" trasy W — Z tj. od Placu Zamkowego do ul. Miodowej wykańcza się już prace przygotowawcze dla przekopu tunelu. Około miesiąca temu przystąpiono do rozbiórki trzech „zawadzających" domów przy ul. **Senatorskiej 5, 7 i 9.**

Były to budynki zabytkowe i mają zostać zrekonstruowane już do lipca 1948 r. w stanie pierwotnym.

Do dnia jutrzejszego wywiezione zostaną resztki z **10 tys.³ gruzu** z przebitego odcinka i automatycznie rozpocznie się tu dalszy ciąg przekopywania następnej części tunelu.

Przebity odcinek ma około **35 m długości** — a długość całego tunelu tj. od kościoła św. Anny do końca ul. Miodowej, do posesji pałacu Teppera wynosi 195 m

Pałacu nie odbuduje się, mimo że zdjęto z niego wszystkie sztukaterie i charakterystyczne grzymsy. Na jego miejscu będzie się mieścił właśnie wylot tunelu.

Przy rozbiórce trzech wyżej wspomnianych domów, znaleziono w piwnicach szczątki zasypanych w czasie bombardowania ludzi. Przy trojgu zasypanych znaleziono dokumenty, które przekazano Milicji Obywatelskiej i Czerwonemu Krzyżowi.

Przed dziesięcioma dniami odkopano innego rodzaju niespodziankę, mianowicie: **ok. 2000 butelek starego wina. Właściciel się znalazł.**

Z chwilą wybudowania tunelu pod ul. Miodową, ruch kołowy zostanie znowu otwarty i będą tam kursować już nie tylko trolleybusy. (j.)

Pod banderą „Wisły"
ruszyły kajaki na „szerokie wody"

W niedzielę odbyło się uroczyste podniesienie bandery w WKW.

WKW — nie znaczy, jak tłumaczono poza Warszawą „Wioślarze kocham Was". Od 1946 roku na sztandarze wypisano pełną nazwę klubu „Warszawski Klub Wisła" — żeby na „szerszych wodach", na które klub wypływał i ma zamiar coraz dalej wypływać nie było już żadnych wątpliwości.

Plany WKW ma duże. „Szerokie wody" rozumiane w nim są dosłownie i w przenośni: Chodzi nie tylko o laury w kraju i za granicą (w rb. cały świat sportowy robi przygotowania do regatów międzynarodowych i olimpijskich), ale przede wszystkim o umasowienie sportów wodnych.

SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ

Jak? WKW zaprasza wszystkich, kto żyw i wodę lubi, pod swoją banderę Przystępować mogą nie tylko jednostki, ale całe zrzeszenia, z prawem zachowania nazwy i wewnętrznej autonomii. Na razie do WKW wcielłiy się sekcje sportów wodnych Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych, Zw. Zaw Prac. „Lot", Koło Medyków i Rzemiosła Warszawskiego. WKW oprócz tradycji najstarszego klubu wioślarskiego w Warszawie (żyje od 1900 roku) ma **dobrych instruktorów** z których wiedzy sportowej korzystają nie tylko członkowie WKW, lecz również sąsiedzi.

Piszemy tyle o WKW nie dlatego, żeby mu zrobić jakąś specjalną reklamę z tego powodu, że nas zaproszono na uroczystość. Chodzi nam raczej o **propagandę sportów wodnych.** WKW może być doskonałym jej narzędziem. Nie tylko ze względu na warunki, w których się znajduje, a które wypracował własnymi siłami, bez żadnych dotacji, bez niczyjej pomocy. Jest budynek, jest sprzęt (22 łodzie), a najważniejsze dobra wola i chęć przyjścia z pomocą miłośnikom powietrza, wody i słońca. (m-kar)

—oOo—

KRONIKA STOLICY

SZKOLENIE NIEWYKWALIFIKOWANYCH ROBOTNIKÓW W ZAWODACH BUDOWLANYCH

Dyrekcja Kursów Szkolenia Zawodowego Kadr dla Odbudowy Warszawy przyjmuje zapisy kandydatów do przeszkolenia w zawodach: murarskim na okres 6-miesięczny, początek szkolenia 15 maja br. oraz malarskim 8-miesięcznym z terminem od 1 czerwca br. przy czym do tej ostatniej grupy przyjmuje się również kobiety. Od kandydatów wymaga się. Ukończonych 18 lat życia, 7 klas szkoły powszechnej lub równorzędnej oraz dobrego stanu zdrowia. W czasie szkolenia słuchacze otrzymują ryczałt na wyżywienie jak również premie za pracę na budowie. Przyjmuje zapisy i udziela informacji Sekretariat Dyrekcji Kursów w Warszawie codziennie w godz. 9 — 13 w lokalu przy ul. Chocimskiej 35 I piętro.

ODCZYT W KLUBIE INTELIGENCJI

W środę, dn. 12 bm. o godz. 18, odbędzie się w Klubie Inteligencji Pracującej, ul. Mokotowska 25, odczyt rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. Tadeusza Kotarbińskiego pt.: „Realizm praktyczny". Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

POKAZY RACJONALNEGO ŻYWIENIA

Instytut Gospodarstwa Domowego rozpoczął cykl pokazów z zakresu racjonalnego żywienia. Drugi pokaz pt. „Skromne imieniny" (kanapki, krajanki, torciki) odbędzie się dnia 11 maja 1948 r. o godz. 18 w gmachu BGK, Nowy Świat róg Alei Sikorskiego w świetlicy na II piętrze. Bilet wstępu 80 zł.

„POWRÓT Z WOJNY W LITERATURZE RADZIECKIEJ"

Zarząd Oddziału Stołecznego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej urządza zebranie towarzyskie dnia 11 maja br. o godz. 18 w sali Centralnego Klubu, Al. Stalina 26, na którym wygłosi odczyt ob. Jan Straszewski pod tytułem „Powrót z wojny w literaturze radzieckiej".

A w krzakach...



Słońce, Wisła, piasek, krzaczki, a w krzaczkach mnóstwo, mnóstwo papierów, skorupek od jajek, gazet.

ZOM nie będzie sprzątał zarośli. O koszach do śmieci też nie ma co marzyć.

Jedyna rada, to nie śmiecić. Po prostu to, co jest do wyrzucenia, zakopać od razu głęboko w piasek. Żaden trud, a wielki pożytek.

Współzawodnictwo pracy
między SPB i PPB

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane i Zjednoczone Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane powzięły decyzję przystąpienia do współzawodnictwa pracy.

Komisja złożona z przedstawicieli SPB i PPB opracowuje już normy współzawodnictwa oraz typuje budowle, jakie mają być objęte tą akcją w najbliższym czasie.

Dotychczas wytypowano 7 wielkich obiektów mieszkalnych, w skład których wchodzą kolonie mieszkalne na Mokotowie, osiedla na Ochocie i na Kole oraz wielkie magazyny „Społem" i PCH na Woli i na Służewcu.

Rozpoczęcie współzawodnictwa uwarunkowane jest otrzymaniem od zleceniodawcy, którymi są: Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa i Warszawska Dyrekcja Odbudowy — pełnej dokumentacji budowy, tj. zatwierdzonych projektów i zezwoleń władz budowlanych. Należy zaznaczyć, że przy 7 budowach tylko 2 posiadają dokumentację uporządkowaną.

I na Zakopiańską przyszła kolej
Roboty kanalizacyjne na Saskiej Kępie

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy rozbudowuje intensywnie sieć kanalizacyjną na terenie Pragi.

Obecnie prowadzone są prace nad skanalizowaniem ulicy Zakopiańskiej na Saskiej Kępie. Wykończenie tych prac umożliwi włączenie całego szeregu nieruchomości do sieci kanalizacyjnej. Brak kanalizacji na tym odcinku Saskiej Kępy dotkliwie odczuwali tamtejsi mieszkańcy. Korzystając z tych prac kanalizacyjnych Tow. YMCA, które posiada swoją przystań wioślarską u wylotu ul. Zakopiańskiej, a wzdłuż ul. Miedzeszyńskiej, wystąpiło z propozycją równoczesnego objęcia pracami kanalizacyjnymi i tego odcinka ul. Miedzeszyńskiej, którego skanalizowanie umożliwiłoby włączenie przystani do sieci. Propozycja została przyjęta. Część kosztów związanych z pracami kanalizacyjnymi na odcinku ul. Miedzeszyńskiej pokryje Tow. YMCA.

Oprócz tych prac w najbliższych tygodniach rozpoczną się roboty kanalizacyjne wzdłuż ulicy Zwycięzców na odcinku pomiędzy ul. Francuską i Katolicką.

Kanał ten o długości około 100 m b. umożliwi uporządkowanie bocznych uliczek Saskiej Kępy.

TEATRY — KINA

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Hamlet", jutro „Cyd".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) godz. 19 „Pociąg - Widmo".

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

PLACÓWKA (Królewska 13): — dziś „Bankierzy ruin" Adama Ważyka.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości" J. Zawyskiego.

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Madame Butterfly".

Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 19 „Romans z ojczyzną".

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo"

GULIWER (Królewska 13) — o godz 13 — „Guliwer w krainie Liliputów".

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME".

CYRK Nr 2 (Praga, ul. Zieleniecka, róg Targowej), codziennie o godz. 19,15.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Pościg", pocz. 13, 15, 17 i 21.

W kinie Atlantic dwa seanse dla zw. zaw o godz. 17 i 19.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Stalowe serca", pocz. 12, 15 i 19.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56) „Guwernantka", pocz. 11, 13.30, 16, 21.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 26, godz. 13.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 15, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) „Zielona Dolina", pocz. 13, 15, 17 i 21.

Kino TĘCZA — (Suzina) — „Trzech Panów Ludwików", pocz. 15, 17, 21.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Dziewczę z Północy", pocz. 15, 17, 21.

POLACY W PARTYZANTCE JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Od uczestnika walk powstańczych w Jugosławii, zamieszkałego w Zagrzebiu, którego rodzice pochodzili z Polski, otrzymaliśmy wspomnienie o Polakach - partyzantach armii marsz. Tito.

Leży przede mną „gazetka kieszonkowa" III Polskiego Batalionu XVIII Północno - bośniackiej narodowo-wyzwoleńczej brygady szturmowej. Gazetkę taką, wydawał każdy batalion, a nawet każda rota narodowo-wyzwoleńczej armii marsz. Tito w okresie walk z okupantem. Opisywały one wyczyny jednostek partyzanckich, życie w batalionie lub rocie, sukcesy walczących. Gazetka III Polskiego Batalionu nosi charakterystyczną nazwę „Gazeta Zjednoczonych Słowian", bo wiem w batalionie tym obok Polaków byli również Rosjanie, Ukraińcy, Czesi, Słowacy, Chorwaci oraz Serbowie. Gazetka pisana była w języku chorwackim, nazwiska i imiona autorów artykułów są jednak polskie. Jan Skrzypek pisze o „bitwie w Lipicach" gdzie batalion złamał opór band Draży Michajlovic'a, Józef Gałka opowiada o swym życiu przed wstąpieniem do szeregów partyzanckich, Chorwat Kelebović Alojzy pisze wiersz poświęcony pamięci zabitego przy karabinie maszynowym Stanisława Klecha, który padł przy ataku na garnizon niemiecki w Dervencie (Półn. Bośnia). „Polski Batalion" został stworzony z Polaków osiadłych na terenie Bośni północnej (Prujavor). Nie brakło także Polaków i w innych jednostkach armii marsz. Tito. Można ich było spotkać na wszystkich frontach walki o wolność Jugosławii.

Wstępowali oni do szeregów partyzantki jugosławiańskiej z organizacji Todt, z emigracji powrześniowej przebywającej na terenie Jugosławii, z robót przymusowych.

Dziś jeszcze w słynnej grocie Postojna pokazują ślady ręki polskiej. Czarne jest wejście do groty na skutek pożaru składu benzyny, wywołanego przez śmiałego dywersanta tow. Tomasza, który przez nieznane Niemcom wejście wtargnął do środka groty i podpalił benzynę. Tow. Tomasz (niestety nie znam jego nazwiska), znany był dobrze wśród dywersantów słoweńskich. Zginął on w r. 1944 pod Skofią Loką (na północ od Lublany) w napadzie na fortyfikacje niemieckie.

Partyzanci z XIII dywizji (Pomorskiej) doskonale pamiętają kapitana Wojska Polskiego który na drugi dzień po ucieczce z przymusowych robót z Rijeki (Fiume) sam się zgłosił do ataku szturmowego z granatami w ręku na gniazdo CKM-ów w miejscowości Dreżnica. Zajął gniazdo, lecz przestrzelony został przez karabin maszynowy w chwili, gdy rzucił się z granatem ręcznym na następne pozycje niemieckie.

Partyzanci z bohaterskiej Siki znają postać Pawła Żukowskiego, który doskonale władał ręcznym karabinem maszynowym i był jednym z Polaków „którzy zawsze śmiało atakują" jak mówiono w XI korpusie. W czasie jednego z ataków w walce pierś o pierś został ranny granatem ustaszowskim. Bosy, źle odziany, wymęczony w Dachau, pokazał jak umieją walczyć Polacy. W 1944 r. po wyleczeniu rany w szpitalu, tow. Paweł wrócił drogą okrężną poprzez Związek Radziecki do Polski. Pamiętam jego słowa gdy wsiadał do samolotu: „Dziś Armia Czerwona rozpoczyna swoją ofensywę na Berlin, ale wojna jeszcze nie jest skończona i ja jeszcze będę mógł dopomóc memu narodowi w kraju. Nigdy nie zapomnę Jugosławii, która mi pokazała jaką drogą należy iść w walce o wolność".

Cała Jugosławia, od Triestu do Macedonii, zna Polaków - partyzantów. Wszędzie byli oni w pierwszych szeregach armii Tito. Wielu z nich poległo, ci, którzy przeżyli prawie wszyscy wrócili do Polski. Swą walką i krwią scementowali oni przyjaźń bratnich narodów słowiańskich, przyjaźń Chorwatów, Serbów, Słoweńców, Czarnogórców i Macedończyków z bohaterskim narodem polskim.

Aleksander Haker

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU
cechą planu inwestycyjnego na 1948 r.

Podobnie jak w ubiegłym tak i w bieżącym roku, na inwestycje przemysłowe poświęca się największą ilość środków w ramach państwowego planu inwestycyjnego. Wynoszą one prawie 40 proc. sum planu inwestycyjnego, co stanowi olbrzymią kwotę 72,7 miliard. zł (we wszystkich resortach).

W charakterze wydatków na inwestycje przemysłowe między rokiem 1947 a 1948 zachodzi jednak zasadnicza różnica. Dobiegające końca prace remontowe i związane z odbudową ustępują miejsca inwestycjom nowym, które w różnych dziedzinach przemysłu pochłaniają ponad 50 proc ogółu nakładów.

Wysokie wykonanie planu inwestycyjnego na odcinku przemysłu w roku 1947 i w pierwszych miesiącach br. pozwala mniemać, że szeroko zakrojone prace w roku 1948 zostaną zrealizowane w ramach nakreślonych planem. Rok 1947 charakteryzowało skoncentrowanie nakładów w trzech przemysłach: węglowym, hutniczym i energetycznym.

Inwestycje przemysłu węglowego umożliwiły przekroczenie państwowego planu wydobycia węgla. Z ogółu zaplanowanych prac wykonano w dniu dzisiejszym robót górniczych: 1.177 bm. głębień szybowych, 2.405 mb. głębień szybikowych i 47.850 m.b. przekopów, co znacznie przekracza zakres prac wykonanych w 1946 r. Ponadto dalszej wybitnej poprawie uległo zaopatrzenie kopalń w maszyny górnicze i kopalniane oraz podsadzkę płynną. Szczególne znaczenie miały inwestycje przemysłu węglowego przeprowadzone w dziedzinie energetyki, a to ze względu na istniejący deficyt energii elektrycznej na Śląsku. W wyniku przeprowadzonych inwestycji udało się zwiększyć o 22 proc. moc dyspozycyjną elektrowni.

Inwestycje w walcowniach stanowiły 40 proc. środków przeznaczonych na hutnictwo. Prace inwestycyjne w 21 walcowniach żelaza, blach i rur dały w efekcie przyrost zdolności produkcyjnej o 12 tys. ton rocznie półwyrobów i 72 tys. ton gotowych wyrobów walcowanych.

Prace energetyczne poza kontynuowaniem elektryfikacji wsi miały na celu uruchomienie szeregu linii wysokiego napięcia, z których na plan pierwszy wysuwa się linia, łącząca Śląsk z Łodzią.

Tegoroczne nakłady w dziedzinie inwestycji przemysłowych skierowane zostały na te gałęzie, które warunkują wykonanie czynności produkcyjnych przez inne przemysły. Na czoło wysuwa się tu przemysł węglowy z kwotą 13,4 miliard. zł, energetyczny z sumą 8,3 miliard. zł oraz hutniczy z 8,9 miliard. zł. Ponadto przeznaczono 8,2 miliard. zł dla przemysłu metalowego, oraz 5,7 miliard. zł. dla włókiennictwa.

Z nowych obiektów planowanych na 1948 r. na czoło wysuwa się 12 nowych, wielkich zakładów przemysłowych, a przede wszystkim fabryka samochodów ciężarowych w Starachowicach o zdolności produkcyjnej 10.000 sztuk rocznie (w Europie istnieją tylko 3 fabryki z wyższą produkcją roczną), potężne zakłady syntetyczne w Dworach koło Oświęcimia, fabryka łożysk kulkowych w Kraśniku oraz kopalnie „Gigant" i „Wesoła".

W dziedzinie górnictwa, poza budową nowych kopalń, planuje się szeroko zakrojone prace związane ze sprowadzeniem i montażem maszyn górniczych.

Na odcinku hutnictwa projektuje się budowę nowej koksowni, 2 nowych wielkich pieców, rozpoczęcie budowy 2 nowych walcowni i szereg innych. Prace te pozwolą na zwiększenie produkcji surówki i stali surowej o 250 tys. ton, a wyrobów walcowanych o 300 tys. ton rocznie.

W energetyce — poza szeregiem robót zmierzających do dalszego zelektryfikowania kraju — rozpoczynają się prace wstępne nad budową linii wysokiego napięcia z Warszawy do Łodzi.

Odkrycie przedhistorycznej osady pod Warszawą

W poszukiwaniu śladów wczesnohistorycznej osady na terenie Warszawy na prawym brzegu Wisły pełnym sukcesem uwieńczona została wycieczka zorganizowana przez Państwowe Muzeum Archeologiczne pod kierunkiem dyrektora L. Sawickiego, z inicjatywy dr Kr. Musianowicz i przy współudziale dr Z. Podkowińskiej. W wyniku tej wycieczki stwierdzony został fakt istnienia grodziska i związanej z nim osady wczesnohistorycznej, tuż u północnych granic Pragi, miano wicie na terenie łąk podmokłych wsi Stare Bródno.

W Archiwum Naukowym Państwowego Muzeum Archeologicznego dochowała się z czasów przedwojennych notatka ob. J. Płoskiego — ówczesnego delegata PMA, sygnalizująca istnienie tego grodziska. Niestety wiadomość ta nie została wówczas wykorzystana i ten cenny i unikatowy na tym terenie obiekt, związany z najdawniejszymi dziejami Warszawy, nie został zabezpieczony i zbadany i w międzyczasie uległ poważnej dewastacji.

Grodzisko znajduje się na płacie tarasu wydmowego, który przedstawia niewielką wyspę śród łąk podmokłych, wzniesioną na ok. 2 m ponad ich poziom. Wyspę tę przecina dawna szosa forteczna, biegnąca od Zacisza w kierunku zachodnim, ku Nowemu Bródnu. Grodzisko jest dość duże, o kształcie kolistym, otoczone pojedyńczym pierścieniem wyniosłego wału o zboczach stromych. Ten ostatni oraz kotlinowata platforma wewnętrzna, w licznych miejscach są zniszczone wskutek wybierania piasku. Powierzchnię wału buduje gruba warstwa kulturowa barwy czarnej, zawierająca szczątki kości zwierzęcych połupanych, liczne ułamki ornamentowej ceramiki wczesnohistorycznej różnego wieku oraz przepalone głazy narzutowe. Teren bezpośrednio przylegający do grodziska, od strony północnej i zachodniej, stanowił prawdopodobnie tak zwane podgrodzie, jak na to wskazuje obecność warstwy kulturowej, zawierającej liczne fragmenty ceramiki i okruchy polepy. Również na płd. od grodziska, w szerokim pasie przylegającym do wspomnianej już szosy fortecznej, występują bardzo obficie, ułamki naczyń oraz szczątki polepy, a nawet jamy wypełnione piaskiem zmieszanym z pyłem węglowym, zawierające okruchy węgla i potłuczonego naczynia.

Zabytki te są dowodem istnienia tu dużej osady. W świetle materiałów wykopaliskowych, głównie ceramicznych, zebranych podczas szczegółowych oględzin grodziska i terenów przyległych — osada ta i związane z nią grodzisko były zamieszkiwane w ciągu dość długiego okresu czasu, mianowicie od IX do XII wieku.

Grodzisko wymaga trwałego zabezpieczenia i odbudowy, a jako obiekt na tym terenie unikatowy i o doniosłym znaczeniu dla poznania najdawniejszej historii Warszawy zasługuje na to, aby uczynić zeń rezerwat archeologiczny. Ponadto, zarówno grodzisko jak i związana z nim osada wymagają przeprowadzenia prac badawczych wykopaliskowych.

Do prac tych przystąpi już w najbliższym czasie Państwowe Muzeum Archeologiczne.

IMPREZA SPEŁNIŁA SWE ZADANIE
można śmiało powiedzieć po wyścigu W-P-W



Puchar Prezydenta R. P. i puchar redakcji „Głosu Ludu". — Nagrody te otrzymała zwycięska drużyna polska w wyścigu Praga—Warszawa.

Wyścig kolarski Warszawa — Praga i Praga — Warszawa mamy już poza sobą. Uroczyste rozdanie nagród, dokonane w dniu wczorajszym w świetlicy RSW „Prasa" zakończyło tę wielką imprezę, która na pewno b. długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników i widzów.

Obecnie, przystępując do pewnej analizy tego wyścigu, możemy śmiało powiedzieć, że całkowicie spełnił on swoje zadanie.

TRIUMF SPORTOWY KOLARZY POLSKICH

Sportowo — osiągnęliśmy sukces, o jakim nawet nie marzyliśmy. Wygraliśmy drużynowo zarówno jeden, jak i drugi wyścig. Zwycięstwo to na pewno odbije się szerokim echem w całym świecie sportowym. Sukces kolarzy polskich będzie mocną i dobrą propagandą sportu polskiego na arenie międzynarodowej.

KAPIAK — „RDZENIEM" ZWYCIĘSTWA

Nie ulega najmniejszej kwestii, że do zwycięstwa drużynowego Polski w wyścigu Praga — Warszawa w 80 proc. przyczynił się Józef Kapiak. Popularny „Szpagat" szczególnie w ostatnim etapie Kielce — Warszawa „trzymał" całą drużynę i „ciągnął" ją przy sobie, poświęcając swoje szanse zajęcia lepszego miejsca w ogólnej klasyfikacji indywidualnej.

Ta praca dla wszystkich godna jest najwyższej pochwały. Pochwała — pochwałą, ale na brak nagród Kapiak narzekać nie może. Należą mu się one zresztą zupełnie słusznie.

Sportowo uzyskaliśmy więc b. duży sukces.

SUKCES PROPAGANDOWY

Jeszcze większy może sukces dała cała impreza z punktu widzenia propagandowego. Kto nie widział tysięcznych rzesz widzów na trasie, bram triumfalnych umajonych zielenią i kwieciem, kto nie czytał serdecznych napisów polsko - czeskich, umieszczonych na transparentach na trasie i kto wreszcie nie słyszał tych wszystkich entuzjastycznych powitań — ten nie może mieć pojęcia o stopniu zainteresowania imprezą i o jej wartości propagandowej.

Ludzie stali po kilka godzin i czekali tylko po to — aby oglądać przez kilka minut przejeżdżających kolarzy... Człowieka bardzo zrównoważonego i spokojnego może to mocno dziwić. A jednak tak było. Widocznie wyścig W — P — W miał coś w sobie, co ekscytowało widzów i „pędziło" ich na trasę.

Dla mnie osobiście największe wrażenie wywarł przejazd przez Morawską Ostrawę. Szpalery hutników i górników, z twarzami ubrudzonymi sadzą, tysiące robotników na murach fabryk i zakładów przemysłowych — a na ulicach tysiące publiczności i dzieci, machających barwnymi chorągiewkami — to wszystko tworzyło widok niezwykle mocny w swym wyrazie.

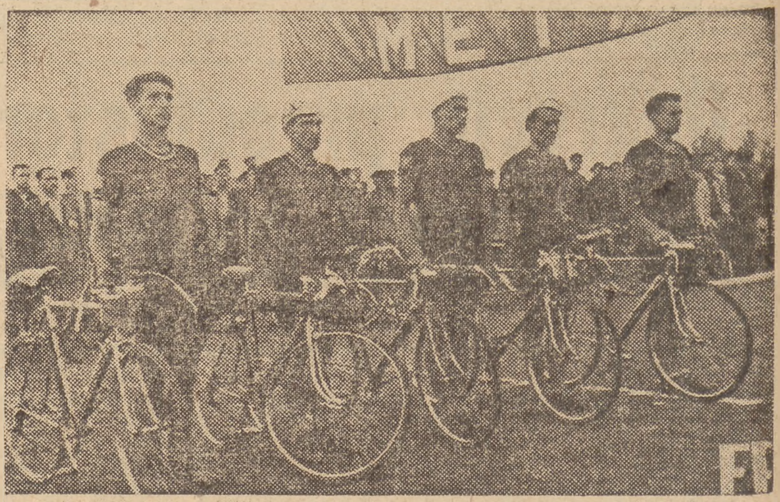
A Kielce? Naprawdę „zakasowały" wszystkie inne miasta w Polsce.

I serdecznym przyjęciem, organizacją i zainteresowaniem.

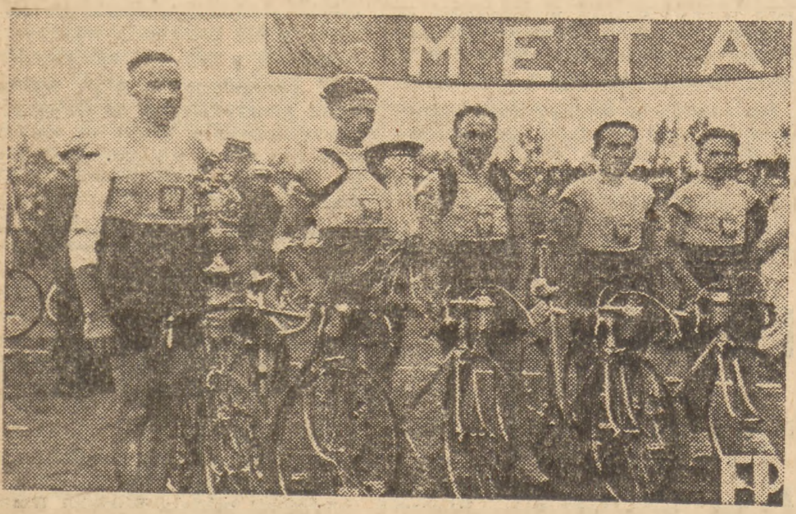
„Przyjaźnią słowiańską ugruntujemy pokój w Europie" — oto hasło wypisane na transparencie w jednej miejscowości w Polsce. Hasło to świadczy najlepiej o tym, że mieszkańcy doskonale zdawali sobie sprawę z wartości propagandowo - politycznej imprezy. A to przecież mieli organizatorzy na myśli. (D)



Redaktor Naczelny „Głosu Ludu" J. Burgin wręcza puchar Prezydenta RP kapitanowi drużyny J. Kapiakowi.



Drużyna Czechosłowacji I, która drużynowo zajęła drugie miejsce w wyścigu Warszawa—Praga.



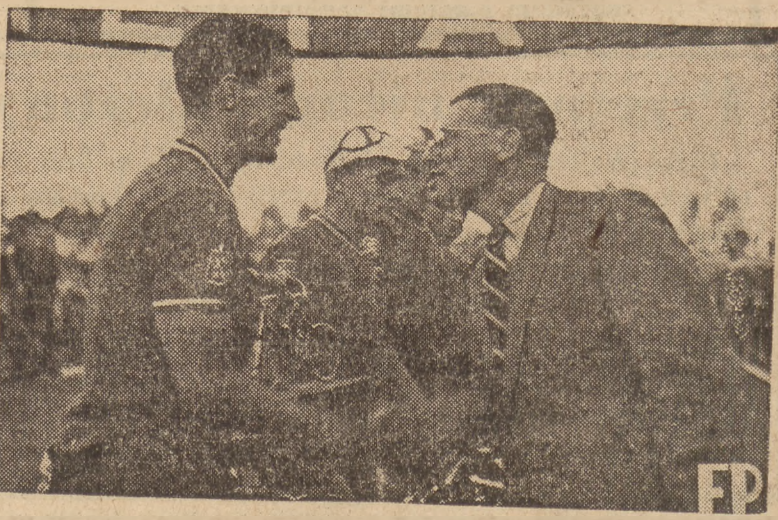
Oto I-sza drużyna Polski z dwoma pucharami. — Kapiak trzyma Puchar Prezydenta R. P., a Nowak — puchar redakcji „Głosu Ludu". Dalej stoją: Węglenda, Wrzesiński, Salyga.



I-sza drużyna Polski, która zwyciężyła drużynowo w wyścigu Warszawa—Praga. Stoją (od lewej): Napierała, Pietraszewski, Wójcik, Rzeźnicki i Siemiński.



Zwycięzca ostatniego etapu wyścigu kolarskiego Praga—Warszawa. Wrzesiński — był owacyjnie witany przez publiczność.



Red. Burgin wręcza nagrodę kapitanowi drużyny Czechosłowacji I, startującej w wyścigu Warszawa—Praga.



Ambasador R. P. w Pradze Olszewski (w środku, w kapeluszu) na trybunie oczekuje przyjazdu zawodników w wyścigu Warszawa—Praga.

Nagrody godne wysiłku
jaki dali z siebie kolarze

W poniedziałek bm. w godzinach popołudniowych, w świetlicy RSW „Prasa" w obecności przedstawicieli Polskiego Związku Kolarskiego z prezesem Gołębiowskim na czele oraz przedstawicieli redakcji „Głosu Ludu" odbyło się uroczyste wręczenie nagród uczestnikom wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga i Praga — Warszawa. Część tych nagród została już rozdana w niedzielę na Stadionie WP.

Wręczenia nagród w świetlicy dokonał red. Weber.

Nagrody były naprawdę godne tego wysiłku, jaki dać z siebie musieli kolarze w tej wielkiej imprezie.

OSTATECZNA KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA w wyścigu Praga—Warszawa

1	Zoricz — (Jugosławia)	35:53:16,1
2	Krejczu — (CSR)	35:58:40.3
3	Kapiak — (Polska)	36:00:06,1
4	Pericz — (CSR)	36:12:18
5	Wrzesiński — (Polska)	36:19:00,2
6	Vaverka — (CSR)	36:19:04,4
7	Dordik — (CSR)	36:21:17
8.	Narhadian — (Rumunia)	36:26:04,3
9	Chicomban — (Rumunia)	36:26:24
10	Siegl — (CSR)	36:33:44,2
11	Pantasescu — (Rumunia)	36:33:06,2
12	Miticz — (Jugosławia)	36:34:37,3
13	Dimow — (Bułgaria)	36:35:02,1
14	Sosik — (CSR)	36:38:15,1
15	Bartosz — (CSR)	36:38:26,4
16	Nowoczek — (Polska)	36:39:27,2
17	Weglenda — (Polska)	36:42:23,4
18	Negoescu — (Rumunia)	36:42:51,1
19	Todorowicz — (Jugosławia)	36:49:26
20	Hanus — (CSR)	36:54:02,4
21	Niculescu — (Rumunia)	36:55:18,4
22	Porecki — (Jugosławia)	36:55:59,4
23	Krstew — (Bułgaria	36:56:13
24	Szmid — (CSR)	37:03:11
25	Bukowski — (Polska)	37:03:45
26	Wandor — (Polska)	37:10:01,1
27	Aubrecht — (CSR)	37:13:19,2
28	Mich — (Polska)	37:20:02,1
29	Bolf — (CSR)	37:23:55,4
30	Jaworzik — (CSR))	37:31:07,1
31	Watzke — (CSR)	37:33:46
32	Konarek — (CSR)	37:35:57,3
33	Diszew — (Bułgaria)	37:45:17,3
34	Stepanek — (CSR)	37:47:49,3
35	Kolarz — (CSR)	37:58:20,3
36	Jankowski — (Polska)	38:15:00,3
37	Hercek — (CSR)	39:01:09,3
38	Angelow — (Bułgaria)	39:36:20
39	Łazarczyk — (Polska)	40:11:39

Sensacyjna porażka
Wisły z Tarnovią 2:1 (1:1)

Krakowska Wisła, która w tym meczu była faworyzowana na zwycięzcę, przegrała z Tarnovią, która była zespołem pod każdym względem lepszym. Tarnowianie pokazali jeszcze raz, że na własnym boisku są bardzo groźnym przeciwnikiem. W drużynie zwycięzców wyróżnić należy obrońców Pirycha i Barwińskiego, w pomocy Kozła, w ataku zaś Streita i Binka. W Wiśle dobrze zagrali: Falsek w obronie, Wapiennik Adam w pomocy oraz Gracz i Kohut w ataku. Przebieg gry: Już w trzeciej minucie gry idzie na przebój Gracz, mija parę obrońców Tarnovii, strzela i uzyskuje prowadzenie dla swoich barw. Tarnovia otrząsa się szybko z przewagi krakowian i przystępuje szybko do generalnego kontrataku. W 15 minucie Streit ostrym strzałem uzyskuje wyrównanie dla Tarnovii. Mimo wysiłków obu drużyn, wynik do przerwy zostaje nie zmieniony. Po przerwie zwycięską bramkę dla tarnowian strzelił Rojek w 24 minucie. Do końca meczu tak Tarnovia jak i Wisła mają wiele okazji do zmienienia wyniku, ale napastnicy nie potrafią tego wykorzystać cyfrowo.

Sędziował ob. Laposiński z Sosnowca. Widzów 6.000.

ŁKS wygrywa z Legią 3:0 (1:0)

Bramki dla łodzian zdobyli: Janeczek — 2 i Baran 1 z karnego. Sędziował b. dobrze nowym systemem angielskim Przybysz z Bydgoszczy. Widzów 12.000.

ŁKS zdobył wreszcie 2 punkty, zwyciężając na swym boisku warszawską Legię. Zwycięstwo łodzian jest w pełni zasłużone i Legia może mówić o szczęściu, że skończyło się tylko na 3 bramkach. Łodzianie mieli co najmniej 70 proc. gry i gdyby wyzyskali chociaż połowę sytuacji podbramkowych, wygraliby różnicą co najmniej 5 bramek. Bardzo dobrze zagrała w zespole gospodarzy obrona i pomoc. Szczurzyński w bramce bez zarzutu. Najsłabiej zagrał napad, w którym tylko Baran był pełnowartościowym graczem. Zawodnik ten był jednym z najpracowitszych zawodników na boisku, wyzbywszy się egoizmu myślał przez całe 90 minut o grze zespołowej. Jako zespół łodzianie przewyższali znacznie drużynę stołeczną, w której zawiodła kompletnie linia napadu.

W skrócie

Olimpijska reprezentacja Szwecji w zapaśnictwie, w ramach swego tournee po Turcji, rozegrała w Stambule mecz międzypaństwowy z **reprezentacją Turcji**. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym **4:4**. Następny mecz zapaśników szwedzkich odbędzie się w Ankarze w dniu 15 bm.

Na zawodach lekkoatletycznych we Wrocławiu b. reprezentantka Polski **Flakowiczówna**, która powróciła znowu do czynnego życia sportowego uzyskała najlepszy w bieżącym sezonie wynik **w rzucie kulą — 11,72 m**. Jest to jednocześnie nowy rekord Okręgu Wrocławskiego.

Dobre wyniki w pływaniu osiągnięto na zawodach zorganizowanych na basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. **Marchlewski** („Grom") na **400 m. st. dow.** osiągnął **czas 5:19,5.** Jest to najlepszy powojenny wynik Dobry czas uzyskała również **Budziszówna** („Grom") przepływając **200 m st. grzbietowym w 3:18 min. Wynik** ten jest lepszy od rekordu Polski.

Ze względu na nieprzepisową długość basenu PSM wyniki oficjalnie zaliczane nie będą.

W Krakowie zmarł w dniu 10 maja znany i ceniony dziennikarz sportowy redaktor „Echa Krakowa" mgr **Marian Toliński.**

Zmarły był długoletnim więźniem Oświęcimia.

Naszych Czytelników przepraszamy za przerwy druku odcinka powieściowego, spowodowane nawałem materiału z naszej wielkiej imprezy sportowej. Z numerem jutrzejszym odcinek powieściowy zamieszczany będzie regularnie.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" B-50500